

# Godzina Polska

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

## PRENUMERATA:

Miesięcznie 1 Mk. 80 fen. Kwartalnie 4 Mk. 25 fen.  
Za odosłanie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.  
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen.,  
kwartalnie 4 Mk. 40 fen.

## Redakcja i Administracja:

Łódź: ul. Piotrkowska 86.

ODDZIAŁ w Warszawie: ul. Erywańska 18.

Rękopisów niezatrzymanych Redakcja nie zwraca.

## OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Zwyczajne: 30 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).

Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.

Nadstępn (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

Nekrologi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

**FILIE:** Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kuryera Płock.”, oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie

## Samorządna Irlandya.

Między Anglią a Irlandyą stanęła ugoda, której główne punkty zostały już przedstawione parlamentowi londyńskiemu. Irlandya otrzymuje samorząd na podstawie ustawy o Home Rule, a kompromis, jakim do tego doszło, składa dobre świadectwo zręczności Lloyd George'a, któremu powierzono prowadzenie rokowań, jak ustępliwości obu stron: irlandzkich nacjonalistów, oraz unionistów z obozu Carsona.

Ostatnia trudność rozwiązania kwestyi irlandzkiej na tle samorządu tkwiła, jak wiadomo, w opozycji unionistów przeciw objęciu Home Rulem całej Zielonej wyspy. Żądali oni, aby cały Ulster, protestancki i angielski w znacznej swej części, został z pod samorządu wyjęty. Dla Irlandczyków, którzy biorąc za podstawę niepodzielność i jednolitość administracyjną kraju, warunek ten był nielatwy do przyjęcia. Z obu więc stron można było oczekiwać trudności przy układach, które Lloyd George nawiązał. Mimo to załatwiły się kompromisem. Irlandzcy ustąpili w dwóch trzech, aby uzyskać jedną trzecią. Z dziewięciu hrabstw Ulsteru, sześć jest wyłączonych z pod samorządu prowincyi wraz z miastami Belfast, Londonderry i Newry; trzy natomiast podpadają pod Home Rule.

Nie przyszło to łatwo. Sir Edward Carson, przywódca unionistów ulsterskich z trudnością uzyskał na wiecu partyjnym w Belfast, dn. 12 czerwca, zgodę swego stronnictwa na tę rezygnację. Niemniej ją uzyskał. Podobnie udało się z końcem czerwca Johnowi Redmondowi pokonać opór nacjonalistów irlandzkich i na zgromadzeniu w Dublinie otrzymać od nich pełnomocnictwo do zawarcia układu. Irlandzcy w wyłączonych z pod samorządu hrabstwach poddadzą się większości unionistycznej, a to samo uczynią unioniści w trzech okręgach, które zostały przyłączone do samorządowego ciała Erinu.

Nie wiemy wprawdzie, jakich argumentów używał zręczny pośrednik londyński, aby przekonać walczące obozy, niemniej można przypuszczać, że wielką w tem pomocą był mu prowizoryczny charakter całego układu. Kompromis irlandzki obowiązuje na czas wojny, po niej zaś dopiero będzie uregulowany na stałe — łatwiej zaś zgodzić się na prowizoryum, niżeli na definitywne załatwienie spraw drażliwych. Obie strony mogą netylko spodziewać się, że po zawarciu pokoju życzenia ich będą uwzględnione szerzej, niż obecnie, lecz nadto odpowiedzialność, jaką biorą na siebie przywódcy wobec swych partyjnych szeregów, znacznie się umniejsza zastrzeżeniem, iż „tylko na razie”. Korzystny nacisk na psychologię zbiorową po obu stronach wywierała też konieczność wojenna, jako argument nie mniej ważki. Nijawodowodowani zgodzili się zapewne Irlandzcy netylko na wyłączenie sześciu hrabstw ulsterskich, lecz i na pewne ograniczenia swego parlamentaryzmu irlandzkiego. W ciele nowem prawodawczem zasiądą nie posłowie nowoobrani na mocy specjalnej ordynacyi wyborczej, lecz deputowani irlandzcy, zajmujący dotychczas miejsca w Westminsterze. Ponadto sprawa floty, armii i wogóle kwestye będące w związku z wojną, zostały z pod kompetencyi parlamentu dublińskiego usunięte. Wszystko to podkreśla jeszcze silniej tymczasowość nowych urzędzeń i chociaż nie było pewnie dobrze przyjęte przez nacjonalistów irlandzkich, jednak przyjęte być mogło, właśnie jako prowizoryum.

Jeżeli kompromis irlandzki definitywnie sprawy nie rozwiąże, to jednak przynosi Wielkiej Brytanii to, czego doraźnie potrzebowała: uspokojenie wewnętrzne. Spór uległ zawieszeniu i odwołce, a w polityce podstawową jest zasada: qui habet tempus, habet vitam. Po wojnie mogą stosunki prawnopañstwowe całego państwa angielskiego ulegć zmianom takim, iż kwestya irlandzka stanie się jedną z wielu i będzie załatwiana definitywnie w związku z innymi, wiadomo zaś, że przy takich porządkach ogólnych łatwiej może powieść się rozwiklanie sporu o lokalnym stosunkowo charakterze. Lloyd George, jak wiadomo z jego niedawnych przemów, jest zdania, że po pokoju musi natychmiast zebrać się konferencya państwowa, która będzie decydowała o ukształtowaniu prawnopañstwem imperyum brytyjskiego. Do tej samej opinii przychyliła się ostatniemi czasy i prezydent gabinetu Asquith. Wobec tego mógł Lloyd George rzucić na szalę rokowań argument, iż od obecnej umowy przysługuje apelacya do konferencyi państwowej, która będzie miała w każdym razie głos poważny. I to również przyczyniło się do zawieszenia broni między Irlandczykami, a unionistami z Ulsteru, do kompromisu, który upraszcza korzystnie wewnętrzne położenie Wielkiej Brytanii.

## Komunikat turecki.

Konstantynopol, 18 lipca. — Główna kwatera donosi 17 lipca: Na froncie Iraku i w Persyi nie zaszły żadne zmiany.

Na froncie kaukaskim na kilku odcinkach w pobliżu centrum nasze wysunięte wojska zawiązały walki, których przebieg jest dla nas pomyślny.

W centrum bitwa przybrała postać chwilowej utarczki artyleryjskiej; miejscami odbywają się walki lokalne.

Na północ od Czoroku na lewym skrzydle udaremniiono wszystkie ataki nieprzyjacielskie, przedsiębrane gestami masami. Rosyianie ponieśli znaczne straty; podczas jednego z tych kontrataków okrążono i zniszczono zupełnie jeden batalion nieprzyjacielski.

Pozatem nie zaszło nic nowego.

## Co opowiadają Rosyanie.

Petersburg, 17 lipca. — Wielki Sztab Generalny donosi 16 lipca po południu:

Front zachodni: Na prawem skrzydle naszych stanowisk pod Rygą wojska nasze, poparte przez artylerję z lądu i morza, uczyniły pewne postępy w okolicy na zachód od Kemmern. Na pozostałym froncie miało miejsce kilka starć, które nie powodują zmiany sytuacji ogólnej.

Morze Czarne: Podczas ostatniej wybieżki jeden z naszych torpedowców zatopił 26 żaglowców.

Front kaukaski: W nocy na 16 lipca mężne wojska naszej armii kaukaskiej zdobyły miasto Balburt, ważny punkt komunikacyi światowej. Widownia wojny przesuwa się dalej w stronę Armenii. W wielu odcinkach Turcy cofnęli się ze znaczną szybkością i zniszczyli swe składy.

W Tauranie i w basenie górnego biegu Czoroku wojska nasze ponownie uczyniły znaczne postępy, umacniając w dalszym ciągu stanowiska odebrane Turkom po walce. Jednym słowem, nasza bohaterka armia kaukaska z właściwym sobie mężstwem i walecznością stoczyła w ciągu tych ostatnich dni szereg zwycięskich walk pod Balburtem, Mamakhanem i Morich (Musz?).

## Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 18 lipca:

### Wschodni teren walk:

Grupa wojsk generała - feldmarszałka Hindenburga.

Na południe i południowy wschód od Rygi Rosyanie kontynuowali swe silne ataki, które krwawo złamały się przed naszymi pozycjami, te zaś, w których zdolali wdrzeć się do naszych rowów, zostały odparte przy kontratakach.

Grupa wojsk generała - feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Nie zdarzyło się nic szczególnego.

Grupa wojsk generała Linsingena.

Naogół sytuacja nie uległa zmianie. Ataki rosyjskie na zachód i południowy zachód od Łucka odparto z łatwością.

Grupa wojsk generała hrabiego Bothmera.

Pominąwszy drobne walki przed wysuniętymi pozycjami, nie zaszło nic szczególnego.

### Zachodni teren walk:

W północnej części frontu odparto w wielu punktach patrole nieprzyjacielskie przed naszymi przeszkodami. Jeden z patrolów naszych zabrał do niewoli w rowach angielskich na wschód od Vermelles 1 oficera, 4 podoficerów i żołnierzy.

Po obu stronach Somme przeciwnicy nasi podczas dnia czynią przygotowania artyleryjskie. Silne ataki, wykonane wieczorem i nocą na Pozieres i pozycję na Souccourt, zostały wszędzie udaremnione z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela.

W obwodzie Mozy chwilami toczą się walki ogniowe i pomniejsze bitwy na granaty ręczne.

### Balkański teren walk:

Nic nowego.

Naczelné Dowództwo Wojskowe.

## Komunikat austriacki.

WIEN. Urzędowo donoszą 18 lipca:

### Rosyjski teren walk:

Pod Zabielem i Tatarowem Rosyanie odparli wstecz nasze wysunięte pozycje. Ataki wykonane na naszą główną pozycję rozchwiały się z wielkimi stratami po stronie nieprzyjaciela. Podobnie na północ od Radziwillowa i na południowy zachód od Łucka odparto ataki nieprzyjacielskie.

### Włoski teren walk:

W Alpach Ortelskich odparto atak nieprzyjacielski na Thurwieser Joeh. Miasto Riva, nasz front pomiędzy przesmykiem Bercola i doliną Astachu, oraz poszczególne odcinki w Dolomitach znajdowały się pod energicznym ogniem artyleryi.

Na froncie Karyntyjskim trwają dalej walki działowe w odcinkach Fella i Raibler. Przez artylerję włoską nocą był ostrzeliwany również Malborgeth.

We Fratten — Graben (na północny zachód od Pontebba) znowu było słychać silną wrzawę bitwy.

Na froncie Isonzo, artylerya nieprzyjacielska rozwinęła żywą akcyę, skierowaną szczególnie na przyczółek mostowy Goryeyi.

### Albański teren walk:

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
von Hoeller  
Feldmarszałek - porucznik.

Petersburg, 17 lipca. — Wielki sztab generalny donosi 16 lipca wieczorem:  
Front zachodni: Na południu na południowy wschód od miejscowości Swiniuchy, znaczne siły nieprzyjacielskie zaatakowały wiele punktów. Przy pomocy energicznych kontrataków wojska nasze odrzuciły nieprzyjaciela i umacniają dalej osiągnięte korzyści.

W kilku odcinkach Ostrowia i Chocimia (7 kilometrów na północny wschód od Ostrowia), pokonawszy niezwykle zwyciężyli opór, odzyskali nieprzyjaciela, który wyprowadził naprzód swe wojska posiłkowe, dążąc do oskrzydlenia, następnym wszakże ustąpił.

We ług nadchodzących raportów, jeden z pułków naszych zdobył jedną

ciężką i jedną lekką baterię, pozatem zabraliśmy jeszcze kilka dział osadzonych pojedynczo. Ogólna liczba jeńców zabranych w tych walkach nie jest jeszcze ściśle określona. Dotychczas wynosi ona około 3000.

### Komunikaty francuskie.

Paryż, 18 lipca. — Urzędowo donoszą 17 lipca po południu:

Między Oisne i Aisne rozbity został silny niemiecki oddział wywiadowy na przełęczach pod Moulin seus Tourent. W Szampanii odrzucony został za pomocą kontrataku wypad niemiecki na rów strzelecki w odcinku rosyjskim. Na froncie Verdun not przeszła względnie spokojnie, za wyjątkiem wzgórza 301, gdzie ogień artyleryjski był bardzo ożywiony. Na zachód od Fleury oddziały wojsk francuskich uczyniły pewne postępy i zdobyły 3 karabiny maszynowe.

W Lotaryngii wykonali Niemcy 2 ataki na pozycje w okolicy Han von Nomeny. Zostali oni odrzucony i pozostawili rannych. Na pozostałym froncie nie zdarzyło się nic nowego.

Paryż, 18 lipca. — Urzędowo donoszą 17 lipca wieczorem:

Działania bojowe utrudniał uparty deszcz i gęsta mgła. Z frontu angielskiego niema dziś nic ważniejszego do zanotowania. Ogólna liczba jeńców niemieckich, którzy nie odnieśli żadnych ran, dosięgła 189 oficerów i 10,779 żołnierzy. Straty nieprzyjaciela w artylerii są jeszcze znaczniejsze, niż donosiły nasze pierwsze komunikaty. Materiał, znajdujący się obecnie w naszym posiadaniu wynosi: 5 — 8-io calowych i 3 — 6-io calowych haubic, 4 — 6-cio calowe działa, 5 dział wielkiego kalibru, 37 dział połowych, 30 hubic, 66 karabinów maszynowych i kilka tysięcy naboju różnego gatunku. Spis ten nie obejmuje wielkiej ilości nieskontrolowanych jeszcze dział, nie licząc tych, które zniszczył nasz ogień i które pozostawił nieprzyjaciel.

Na prawym brzegu Mozy trwała walka artyleryjska w okolicy Souville. Liczba wziętych przez nas do niewoli w odcinku Fleury od 5 lipca wynosi około 200 ludzi. W innych częściach frontu dzień był stosunkowo spokojny. Pogoda jest bardzo brzydka.

### Komunikaty angielskie.

Londyn, 18 lipca. (T. wł.). — Główna kwatera donosi 17 lipca wieczorem: Wojska nasze dokonały dalszych znacznych postępów. Na północnym zachodzie od lasu Bazentin Le Petit zdobyliśmy drugie pozycje niemieckie i zajęliśmy je na szerokości 1500 jardów. Duża ilość poległych w tym odcinku Niemców dowodzi znacznych strat, które poniósł nieprzyjaciel od początku naszego natarcia. Na wschód od Longueval rozszerzyliśmy wyłom w drugiej niemieckiej linii przez zajęcie mocno oszańcowanych pozycji Waterloo—Farm. Na naszym lewym skrzydle zajęliśmy w Ovi-lers La Boiselle, gdzie od 7 lipca toczyły się walki na bliski dystans, pozostałe przedmura wroga z 2 oficerami i 124 żołnierzami gwardji, stanowiącymi resztkę meżnej załogi. Cała wieś jest obecnie w naszych rękach.

Londyn, 18 lipca. (T. wł.). — Główna kwatera donosi 17 lipca: Nieustanny deszcz i gęsta mgła utrudniały znowu działania bojowe. Nic ważnego niema dziś do doniesienia. Wskutek miejscowych walk wzrosła liczba jeńców i dosięgła 189 oficerów i 10,779 żołnierzy. Zdobyliśmy łącznie z 17-ma ciężkimi działami 37 armat połowych i wiele innych, które nie są jeszcze obliczone.

### Komunikat włoski.

Rzym, 17 lipca. — Główna kwatera donosi 16 lipca: Na froncie Posiny toczyły się wczoraj zawzięte walki, pomimo gwałtownych burz, które tamują akcję artylerii. Wojska nasze odniosły w różnych punktach dostrzeżalne postępy, a więc u dostępu do Col Bo-reola, na południowych zboczach Segli Bianchi, u Corno Coston i w dolinie Dritta, gdzie zajęły Vani.

Na północnych zboczach Monte Seluggio nieprzyjaciel, który otrzymał w tym odcinku znaczne posiłki, wykonał gwałtowne kontrataki, które odparły wojska nasze, zadając nieprzyjacielowi dotkliwie straty.

W sferze Tofana odparto nowy atak nieprzyjacielski na Castelletto.

Na pozostałym froncie aż do samego morza toczą się drobne utarczki, z pomyślnym dla nas przebiegiem.

Na wyzynie Perma kontratakiem rozproszono kompanię nieprzyjacielską, która usiłowała zbliżyć się do naszych stanowisk.

### Zatary włosko-niemiecki.

Bern, 18 lipca. (T. wł.). — Z powodu zawieszenia przez Niemcy wypłaty renty pisze „Avanti“, że trudno jest ukryć ważność tej wiadomości, która stać się może wstępem do nowej większej stoczki wojny. Dziennik uważa za konieczne oświadczyć jeszcze raz jasno i wyraźnie, że włoska partya socjal-demokra-

tyczna nie będzie popierała ani mniejszej ani żadnej większej wojny.

„Popolo d'Italia“ żąda, by w odpowiedzi na zarządzenie niemieckie zająć wszelką posiadłość niemiecką we Włoszech i uważa za konieczne wypowiedzenie wojny Niemcom.

Bern, 18 lipca. (T. wł.). — O stosunkach niemiecko - włoskich pisze „Messagero“: Rząd włoski pragnie, aby kraj nawet w wypadku wypowiedzenia wojny Włochom przez Niemcy zachował równowagę i zaufanie. Co do wypowiedzenia wojny „Messagero“ mówi, iż nie zaoczyło by ono faktycznie wrogiego stosunku między Berlinem i Rzymem.

Genewa, 17 lipca. (T. wł.). — Jak donosi genewski „Journal“ z Rzymu, w stosunkach Włoch do Niemiec przewidywane są bardzo ważne decyzje.

Rzym, 18 lipca. (T. wł.). — Rada ministrów została nagle zwołana na powtórne obrady, którym w kołach politycznych przypisują wielkie znaczenie.

Bern, 18 lipca (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: W sprawie stosunków niemiecko - włoskich gazeta „Bund“ pisze co następuje: Prasa włoska na podstawie doniesienia agencji Stefaniego komunikuje, iż niemieckie ministerium spraw zagranicznych za pośrednictwem szwajcarskiej rady związkowej, zawiadomiło rząd włoski, iż zawieszono wypłatę pensji dłużnych obywatelom włoskim. Doniesienie to jest najzupełniej niewłaściwe. Szwajcarska rada związkowa nie otrzymała w tej sprawie od niemieckiego ministerium spraw zagranicznych żadnego doniesienia, skutkiem czego nie mogła też sama nie podobnego zakomunikować. Jednakże szwajcarska rada związkowa dowiedziała się, iż Bank Niemiecki nie wypłaca już pensji, i zawiadomiła o tem Włochy, ponieważ powierzone jej ochronę interesów włoskich w Niemczech i odwrotnie interesów niemieckich we Włoszech.

### Konferencya u kanclerza Rzeszy.

Berlin, 18 lipca. (T. wł.). — Z dobrze poinformowanego źródła zapewnijają „Berliner Tageblatt“, iż podczas konferencyi kanclerza Rzeszy z przedstawicielami frakcji parlamentarnych nie poruszano żadnych określonych spraw politycznych, ani też wojenno-politycznych. Kanclerz Rzeszy dał ogólny przegląd sytuacji, jak to miało miejsce podczas przemówień w parlamencie. Przedstawiciele frakcji wyrazili również swe poglądy. Nie chodzi tu jednak o uzyskanie zgody parlamentu w jakiejś sprawie, w jej rozstrzygnięciu, czy jakimś szczególnie ważnym zarządzeniem, ani też o przygotowanie jakichkolwiek zarządzeń czy postanowień.

### Hr. Zeppelin posłem sejmowym.

Stuttgart, 18 lipca (T. wł.). — Na dzisiejszym posiedzeniu pierwszej izby sejmu wirtemburskiego miało miejsce uroczyste wprowadzenie i zaprzysiężenie hr. Ferdynanda Zeppelina, wybranego do sejmku, jako przedstawiciela szlachty. Prezes izby powitał hrabiego przemową, w której wywoził, iż jest to dla izby wysokim zaszczytem, że w gronie swych członków posiada ona znakomitego przedstawiciela rodziny Zeppelina, której imię budzi postrach wśród wrogów.

### Odział „Deutschland“.

Haga, 18 lipca. (T. wł.). — „Central News“ donoszą z New Yorku: 4 amerykańskie kontrtorpedowce zostały wysłane do przylądka Wirginia, gdzie mają one stać na straży u wylotu zatoki, by zapobiedz zderzeniu w obrębie 3 mil morskich, gdy „Deutschland“ wypłynie na morze.

### Zaprzeczenie.

Berlin, 18 lipca. (T. wł.). — Biuro Wolffa zaprzecza, jakoby pomiędzy towarzystwem Lake Torpedo i przedstawicielami Kruppa w Ameryce miała być zawarta umowa w sprawie założenia towarzystwa do celów żeglugi podmorskiej.

### Walki na morzach.

Berlin, 18 lipca. (T. wł.). — Urzędowo. 17 lipca jedna z niemieckich łodzi podwodnych ostrzeliwała fabryki żelazne w Seaham na wschodnim wybrzeżu angielskim. Między 10 a 14 lipca zniszczyły niemieckie łodzie podwodne na wschodnim wybrzeżu Anglii 7 angielskich parowców i łodzi rybackich. (Dodać należy, iż angielskie łodzie rybackie pełnią straż i służbę wywiadowczą na rzecz marynarki angielskiej bez względu na to, czy należą one do zarządu admiralicy czy też nie).

Berlin, 18 lipca. (T. wł.). — Urzędowo. 17 lipca trzy latawce rosyjskie zaatakowały pewną część niemieckich lekkich sił morskich

u wejścia do zatoki Rygskiej i bez powodzenia obrzuciły je bombami. Ogień baterii ochronnych stracił jeden z latawców i odpędził dwa inne.

### O pogwałcenie neutralności szwedzkiej.

Kopenhaga, 18 lipca (T. wł.). — Z powodu storpedowania parowca niemieckiego „Lyna“ i dokonania w ten sposób przez Rosję pogwałcenia neutralności szwedzkiej, pisze „Südsvenska Dagblad“: Fakt ten wywoła, rozumie się, ze strony Szwecji słuszny protest i należy się spodziewać, że pertraktacje dyplomatyczne doprowadzą do usprawiedliwienia się Rosji i ukarania komendanta rosyjskiej łodzi podwodnej. Obecnie zaś należy oświadczyć i to tak, by to usłyszane było przez cały świat, że rząd szwedzki będzie miał za sobą cały naród, jeżeli z całą mocą wystąpi w obronie honoru szwedzkiego.

### Zaprowiantowanie Luksemburga.

Luksemburg, 18 lipca. (T. wł.). — Zaopatrzenie w żywność Luksemburga przez Amerykę na wzór Belgii, jak donosi prasa tutejsza, stanie się niebawem faktem dokonany wobec tego, iż Francja i Anglia przestały sprzeciwiać się zaprowiantowaniu księstwa.

### Dwie ofenzywy.

Frankfurt n/M., 18 lipca. (T. wł.). — „Frankfurter Zeitung“ porównywa pierwszy okres ofenzywy angielsko - francuskiej nad Somme (od 1 do 11 czerwca) z takim samym okresem ataku niemieckiego pod Verdun (od 21 do 29 lutego) i dochodzi do następującego wyniku: Pod Verdun po 10 dniach Niemcy zyskali na terenie przeszło 250 kilometrów kwadr., zabrali 17,000 jeńców francuskich, 164 działa i karabiny maszynowe. W bitwie nad Somme po 10 dniach ofenzywy Anglii i Francuzi zyskali 70 do 80 km. kwadr., w odcinku angielskim wzięto do niewoli mniej więcej 7500 jeńców niemieckich, a we francuskim 10,000. Anglii donoszą o zdobyciu 29 dział, Francuzi zaś w dniu 5 lipca oceniają liczbę dział zabranych przez siebie na 80. Jeżeli cyfry zdobyczy przez Francuzów i Anglików, która, jak stwierdza dotychczasowe doświadczenie, nie może być miarodajną, porównamy na podstawie liczby jeńców, która w wymienionych okresach jest mniej więcej jednakową, to stosunek ten w gruncie rzeczy okaże się pomyślniejszym dla Niemców. Tabela porównawcza wykazuje wyraźnie po stronie niemieckiej po trzykroć większy zysk na terenie. Zajęcie 250 km. kw. pod Verdun, stanowi dla Niemców osiągnięcie i przekroczenie pasa obrony Verdun, zaś zyskanie 80 km. kw. nad Somme dla Anglii i Francji jest narazie niczem.

### Ofenzywa rosyjska.

Sztokholm, 18 lipca (T. wł.). — Według gazety „Times“ ofenzywa rosyjska przeszła w stan spoczynku. Front Brusilowa stoi na jednym miejscu i wojska jego po 6 niemal tygodniach nieustannych gwałtownych przemarszach, wciągnięte zostały przeważnie w walkę pozycyjną. Po jednej i drugiej stronie Stochodu artyleria przygotowuje się do przyszłych działań wojennych.

W Galicji pozycje również nie uległy żadnym zmianom, jedynie tam, gdzie Rosyanie na zachód Strypy posunęli się naprzód o 12 kilometrów, w ręce ich wpadło 2,000 nowych jeńców. Gwałtowna bitwa o Baranowice w centrum swem uciła. Rosyanie osiągnęli niewielkie korzyści.

### Straty rosyjskie.

Wiedeń, 18 lipca (T. wł.). — Z zeznań jeńców i innych danych „Neue Freie Presse“ wnosi o wielkich stratach poniesionych przez Rosyan w ostatniej ofenzywie. Przyjąć należy, że po za frontem rosyjskim przygotowano 50 do 75 proc. rezerw, które obecnie wcielili musiano do armii walczącej dla osiągnięcia pierwotnej siły. Rosyjska armia południowo-zachodnia w ciągu jednego miesiąca wojny w poległych i rannych straciła nie mniej chyba niż pół miliona ludzi.

### Zburzenie Jazłowca.

Wiedeń, 18 lipca. (T. wł.). — Krakowski „Czas“ donosi o ostatnich walkach pod Buczaczem: Z Jazłowca, który kiedyś był tak duży jak Lwów, nie pozostało śladu. Historyczne ruiny zamku, starożytny kościół, pałac ks. Poniatowskiego jak również inne cenne zabytki architektoniczne zostały doszczętnie zburzone po zajęciu miasta przez Rosyan.

### Żniwa w Galicji Zachodniej.

Wiedeń, 18 lipca. (T. wł.). — Według doniesień z Krakowa w Galicji zachodniej rozpoczęły się wszędzie żniwa. Przewidywany jest bardzo dobry urodzaj.

### W świetle faktów.

Berlin, 18 lipca (T. wł.). — Wiedeńskie ministerium spraw zagranicznych potwierdza prawdziwość doniesienia gazety „Neue Freie Presse“ o dziejach poprzedzających wojnę austriacko - włoską. Według gazety tej sekretarz generalny włoskiego ministerium spraw zagranicznych w początkach sierpnia 1914 r. uznał wyraźnie charakter obrony wystąpienia Austrii przeciw Serbii. Otrzymał on upoważnienie od ówczesnego włoskiego ministra spraw zagranicznych, di Sar Giuliano, na to, by oznajmić posłowi austriackiemu, że odmową rządu włoskiego co do spełnienia obowiązków sprzymierzeńca uważa za niesprawiedliwą i chybioną.

### Stronictwo niezawisłości.

Budapeszt, 18 lipca. (T. wł.). — 25 posłów, którzy wystąpili ze stronictwa niezawisłości, postanowili stworzyć nową partję, która zatrzyma dawną nazwę stronictwa niezawisłości lub też partję 48. Prezesem nowego stronictwa wybrany został hr. Michał Karolyi. Podczas posiedzenia inauguracyjnego hr. Karolyi wyraził się: dla uniknięcia nieporozumień muszę oświadczyć, że wśród Węgrów niema różnicy zdań co do tego, by na wypadek napaści ze strony wroga trzeba było wpięć rezonować dlaczego i jak przyszło do tego, ale istnieje jeden jedyny obowiązek bronięcia swojej ojczyzny.

### Nastroj w Londynie.

Kopenhaga, 18 lipca. (T. wł.). — Pewien podróżny, który niedawno wrócił z Anglii, opowiada o ogromnych zmianach, które zaszły w Londynie wskutek ostatnich walk na froncie zachodnim. Tysiące rannych i kalek spotyka się na ulicach i w parkach. Codziennie nadchodzą nowe transporty. Do Dover i innych portów południowej Anglii nadchodzą całe flotyle z rannymi i ze zwłokami wyższych oficerów. Podczas wyladowywania ich rozgrywa się rozdzierające serce sceny. Przystanki są obsadzone przez wojsko. Tylko najbliższa rodzina ma prawo dostępu do okrętów. Entuzjazm bojowy ludności istnieje tylko na szpaltach dzienników, w rzeczywistości zaś cały naród angielski jest zmęczony wojną.

### Miesznaki angielskie.

Sztokholm, 18 lipca (T. wł.). — Krytyka angielska ciągle jeszcze powraca do kampanii w Iraku. „Times“ łącznie z „Daily Mail“ prowadzą ją nadal, a w izbie lordów podobnie, jak i w izbie gmin, miały miejsce ostre starcia. Lord Middleton oznajmił, iż panowie mogą złożyć wyjaśnienia, z których wyniknie, że działy się rzeczy, przynoszące wstyd Anglikom. Według wywodów księcia Somerset, cierpienia, na jakie były wystawione wojska wskutek nieudolności władz indyjskich i krajowych, są prosto hańbą. Wszystko to, co znoszą jeńcy w Niemczech, jest drobnostką w porównaniu z tem, co działo się w Mezopotamii wskutek nierządu.

### Sanitariusze angielscy w drodze do Rosji.

Kopenhaga, 18 lipca (T. wł.). — Według depeszy, otrzymanej przez „Berlingske Tidende“ z Bergen, przybyła tam duża liczba angielskich lekarzy i pielęgniarek wraz ze znacznym zapasem materiałów sanitarnych i zamierza udać się niezwłocznie do Rosji.

### Zapowiedź dyskusji.

Londyn, 18 lipca (T. wł.). — Urzędowo. Asquith oświadczył, iż stosując się do rady sfer wojskowych i dyplomatycznych, postanowił nie publikować dokumentów, odnoszących się do operacji w Dardanelach i Mezopotamii, gdyż ogłaszanie tych dokumentów mogłoby dać nieprzyjacielowi cenne wskazówki. Asquith wyzwa natomiast do wzięcia udziału w ogólnej dyskusji na temat obu tych spraw, która odbędzie się 20 lipca i podczas której gotów on jest udzielić odpowiedzi na wszelkie uwagi krytyczne.

### Powołanie rezerw.

Bern, 18 lipca (T. wł.). — Według urzędowego organu włoskiego winni stawić się ponownie wszyscy popisowi roczników 1882-88, którzy zostali swego czasu uwolnieni przez władze marynarki.

### Nowe pożary.

Paryż, 18 lipca. (T. wł.). — „Petit Parisien“ donosi z Aten: W lesie Tatoi znaleziono 35 ciał. Liczba rannych d sięga mniej więcej 200. W lesie Kinetta wybuchł nowy pożar. Szkody są znaczne. Trzeci pożar wybuchł w lesie Vilia na Citheron. Las uległ zupełnemu zniszczeniu.

## Strajk w Hiszpanii.

Bern, 18 lipca. (T. wł.). — Doniesienie Jiura Wolffa: Gazeta „Petit Parisien“ donosi z Madrytu, iż prezydent Romanones po naradach z różnymi socjalistami, republikanami i przedstawicielami powszechnego związku robotniczego, polecił gazetem zakomunikować, że strajkujący w zasadzie zgodzili się na utworzenie komisji rozjemczej.

## Cholera na okręcie.

Haga, 18 lipca. (T. wł.). — Niemiecki parowiec transportowy przeznaczony do Haifongu przez Kolombo do Marsylii z 2,800 załogi oddany został kwarantannie przy kanale Sueskim. Parowiec przedtem już zatrzymano w Kolombo z powodu podejrzeń o cholere. 41 osób zmarło podczas kwarantanny na cholere. Okręt po zdezynfekowaniu udał się w dalszą drogę do Marsylii.

## Pożar w arsenale.

Haga, 18 lipca. (T. wł.). — „Central News“ donosi z New Yorku, że w wielkim arsenale wybuchnął tam w piątek tajemniczy ogień, który zniszczył 400,000 małych granatów, przeznaczonych do wysłania na granicę meksykańską. Tylko przez to, iż cały arsenał można było momentalnie pograć w wodę, uniknięto eksplozji setek tysięcy ciężkich granatów. Straty są znaczne.

## Szkołnictwo we Włoszech.

Lugano, 18 lipca. (T. wł.). — W północnych Włoszech zamknięto 1050 szkół ludowych. Przypuszczać należy, że podczas tej wojny w całych Włoszech pozamykano ogółem około 2,000 szkół ludowych.

## Sprawa żywności dla Polski.

Paryż, 18 lipca. (T. wł.). — Paryski „Journal“ otrzymuje telegram z Waszyngtonu, że Wilson zamierza osobiście zwrócić się do panujących państw europejskich, by w ten sposób osiągnąć porozumienie w sprawie dowozu żywności do Polski.

## Wiadomości wojenne.

## Zajścia w Czarnogórze.

Z wojennej kwatery prasowej austriackiej donoszą:

C. i k. wojskowy generalny gubernator w Cetynii wydał niedawno list gończy przeciw byłemu czarnogórskiemu ministrowi wojny, Radomirowi Vesovicowi i jego pięciu krewnym tegoż nazwiska, ponieważ są bardzo podejrzani o skrytobójcze zamordowanie austriacko-węgierskiego oficera i próbę zamordowania jednego piechura. Oczywiście nieprzyjacielska prasa skorzystała z tego zdarzenia i nadała mu znaczenie pierwszorzędne. „Times“ np. pisze nie mniej więcej, jako to, że Czarnogórze płonie jasnym ogniem powstania przeciw nam. Wobec tych tatarskich wieści należy zakentować, że w Czarnogórze od czasu jego obsadzenia przez nasze wojska panuje zupełny spokój i największa część tego ciężko doświadczonego narodu, tym spokojem szczerze i z całego serca się cieszy. Jeżeli czasami dały się zauważyć nieśmiałe oznaki niezadowolnienia, to ograniczały się one tylko do bardzo małego koła tych żywiołów, które po większej części, wskutek zawiedzionej osobistej ambicji, nie były zadowolone z nowych stosunków, którym jednak nigdy nie udało się ani nawet w najmniejszej mierze oddziaływać na opinię publiczną.

Do tych, jak wspomniano, zupełnie odosobnionych żywiołów, należeli: były czarnogórski minister wojny Radomir Vesovic i jego familiancy, zakorzenieni w północnej części kraju. General Vesovic ze szczepu Vasojevicich, człowiek bardzo ambitny, a w środkach nieprzebierający, w wojnie bałkańskiej i w wojnie Czarnogóry z Austro-Węgrami zdobył sobie nader wpływowe stanowisko, które oczywiście, po zaprowadzeniu austriacko-węgierskiego zarządu, utracił. Chociaż jego niechęć przeciw monarchii nigdzie nie mogła się czynnie uwidatnić, było jednak wskazaniem odebrać mu istniejącą bądź co bądź możliwość niekorzystnego wpływu na współplemieńców.

W połowie czerwca wojskowy general-gubernator kazał zawezwać byłego ministra wojny, żeby opuścił kraj i osiadł w monarchii. Kilku innych ludzi, którzy z podobnych przyczyn otrzymali takie wezwanie, usłuchało bez wahania i znajdują się teraz w Wiedniu. Vesovic

nie natomiast odpowiedział na rozkaz wojskowego general-gubernatora skrytobójczym zamordowaniem nadporucznika Adolfa Pechera, z królewsko-węgierskiego pułku piechoty popołudniowego ruszenia nr. 23, który mu przyniósł to wezwanie. Potem Vesovic uciekł, a przy pościgu został zabity jeszcze jeden infanterzysta. Oczywiście zabrano natomiast wszystkich męskich członków rodziny Vesovicia, o ile już z Radomirem nie uciekli, i zaprowadzono ich do Cetynii, a przeciw zbiegłemu general-gubernatorowi za głowę przywódcy, który uciekł, wyznaczono 50,000 koron nagrody.

Wydał wspomniany na początku list gończy Ludność Czarnogórze dowiedziała się o czynie generała Vesovicia z publicznych obwieszczeń. Jak z wielu manifestacji wypływa, najszersze koła ludności kraju potępiają w jak najsurowszy sposób skrytobójcze zamordowanie nadporucznika Pechera. Metropolita zjawiał się u wojskowego general-gubernatora w imieniu swoich wiernych i dał wyraz tym uczuciom, prosząc, aby za ten nieczyny czyn jednostki nie karano całej ludności. Niegdy i nigdzie nie przyszło do żadnych wykroczeń, jakie może mieli zamiar wywołać Vesovic i jego zwolennicy. Wszystko pozostało spokojne.

Również kłamliwymi są doniesienia Biura Reutersa o rzekomych rozruchach w Serbii. Także tu nie zdarzyły się najmniejsze wykroczenia.

## Delatyn nie zajęty przez Rosyan.

Sprawozdawca wojenny „Fremdenblattu“ donosi:

Wiadomość rosyjska, jakoby wojska rosyjskie generała Leszyckiego obsadziły Delatyn, jest nieprawdziwą.

Sprawozdawca stwierdza, że nad dostępnymi do miasta panują baterie austriacko-węgierskie.

Raz tylko wtargnęła kompania piechoty rosyjskiej do miasta, została jednakże natychmiast wyparta.

## Obrzymi bój na froncie wschodnim.

„Journal“ donosi z Petersburga: Prawdopodobnie na froncie rosyjskim od Rygi aż do Karpat rozwinie się obrzymi bój.

Pod Smorgoniami i Molodecznem szaleje ciężka bitwa. Front od Rygi po Dyneburg znajduje się w ogniu. Na froncie wolińskim walki są coraz gwałtowniejsze.

## Ostatnie telegramy.

## Apelacja Casementa odrzucona.

London, 18 lipca. (T. wł.). — Rekurs założony przez Casementa przeciw wyrokowi śmierci został odrzucony.

## Zaprzeczenie.

Berlin, 18 lipca. (T. wł.). — Gazeta „Vossische Zeitung“ zaprzecza doniesieniu medyańskiemu „Secolo“, według którego miała ona zamieścić wzmiankę o stracie łodzi podwodnej „Bremen“ w drodze z Kilu do Ameryki. Podobnej wiadomości nie zamieściła żadna z gazet niemieckich.

## Zatarg włosko-niemiecki.

Turyn, 18 lipca. (T. wł.). — Korespondent rzymski gazety „Stampa“, niejaki Sobrero, zapewnia jaknajformalniej, że wytyczne linie włoskiej polityki wojennej nie ulegną żadnym zmianom.

## Straty angielskie.

Sztokholm, 18 lipca. (T. wł.). — Według angielskich doniesień urzędowych, wskutek dotkliwych strat poniesionych przez wojska angielskie na północ od Somme jako rezerwy sprowadzono obecnie wojska afrykańskie. Zawsz napływają wiadomości, iż straty angielskie przybrały niezwykle rozmiary. Poszczególne dywizje stopniały do siły batalionu. Od początku ofensywy Anglicy stracili 3 — 4,000 oficerów. W piątek i sobotę poległo 827 oficerów. Stąd wnosić należy o wielkich stratach w żołnierzach, gdyż podczas wielkich ataków piechoty na 80—100 żołnierzy ginie jeden oficer.

Zatem Anglicy stracili około 240—400 tysięcy ludzi.

„Times“ zaznacza, że nie należy już oczekiwać masowych ataków angielskich, gdyż punktem ciężkości walk będzie akcja artylerii.

Dziennik ten ostrzega przed przecenianiem tryumfu piątkowego.

Piechota angielska podczas szturmu na wysoko położone wsie Bazentin-le Petit i le Grand, brnąc pod gradem szrapneli, poniosła obrzymie straty.

## Feljetyony paradoksalne.

XXVII. Niżej podpisany próbuje pogodzić skłócone partie żydowskie.

Przeto nie jadają synowie Izraelcy żyły skurzonej, która jest przy stawie biodry aż do dnia tego, iż był uderzył (Anioł Pański) w staw biodry Jakubowej i w żyłę skurzoną.

I Mojżeszowa Księga R. XXXII w. 22.

„I zajaśniało nad Warszawą, wyglądane długo przez ludzi mądrych a dobrej woli, skłócenie pojednania i zgody pomiędzy wszystkimi Komitetami wyborczymi i Zrzeszeniem żydowskimi.

I rozradował się świat cały... I ofiarował był dla pamiętki onego dnia na biednych p. Henryk Welt rubli srebrnych 100...

A wtem, na onem słońcu, w miejscu, gdzie jest kurya szóstą, zarysowała się mała, ciemna plamka. I rosła...

Owaj ciemna plama, kształtu jabłka niezgody, był konflikt między grupą p. Eigera, która pociągnęła pod swój sztandar masy chasydzkie, a Komitetem ludowym p. Pryluckiego, który otrząbił wielki wiec nacjonalistyczno-żydowski.

Zatroskany niezgodą, postanowiłem spróbować, czy nie uda mi się pogodzić skłóconych partij żydowskich.

Wychodząc z założenia, iż ludzie i narody zbliżają się mocno li tylko przez jedzenie przy wspólnym stole — zaprosiłem listownie do siebie na kolację Piątkową dwóch przeciwnie zajadłych partyjników — asymilatora, p. Jakóba Eigergruppiera i nacjonalistę p. Hirsza Pryluckiermana.

Biła dziesiąta, a nie nadeszli. Sądziłem już, że zlekceważyli zaproszenie, gdy moja kucharka zwabiona balasem, wyrwała na schody. Okazało się, że moi goście już od dwóch godzin szli do mnie po schodach, lecz zatrzymywali się na każdym piętrze dla rozstrzygnięcia sporu, czy żydzi są wyznaniem, czy narodem.

Zaczerwienionych z gniewu, z poobrywanymi przez rozmowę guzikami surdutów, wkładając ich do siebie, zwracając się do nich łagodnie po sanskrycku: Stadab i K'umar-tan. Kriyoteska?! (co się wyklada według Walentego Majewskiego: Zastanów się, czy warto, aby zamierzenie pokrywało twe lica!).

— Panowie! — mówiłem do nich — powyście, czy warto z powodu wyborów do Rady miejskiej toczyć spór tak zawily, który zależy od dowolnej definicji narodu, tak trudnej do ustalenia, według badacza tej kwestyi

Renana? Boć jeżeli za podstawę definicji wziąć, jak on doradza, język, to macie nowy spór o to, co to jest język, a co żargon...

— Panie Eigergruppier, zgódź się Pan, że ponieważ żydzi narodzili się i ciągle „narażają się“ — to są narodem. A Pan, panie Pryluckierman, zgódź się na to, że teoretyczne rozwiązanie sprawy w tym duchu, iż żydzi są innym narodem, nie jeszcze praktycznie nie przesądza. Boć właśnie o to chodzi, czy jakikolwiek naród obcemu narodowi na swojej ziemi przyznał kiedykolwiek absolutnie równe narodowe prawa, czy zechce i czy może je przyznać? Zgódź się Pan, Panie Pryluckierman, że niema ani jednego prawa religijnego żydowskiego, które nie jest równocześnie „narodowym“, i że tym sposobem p. Eigergruppier dla swojej gminy religijnej walczy o Pańskie prawa narodowe!

Z drugiej zaś strony, niema ani jednego „prawa narodowego“, z któregoby Pan nie robił dogmatu religijnego ku utrwaleniu przastarej odrębności narodowej, zapominając, że na takie stanowisko... już Haman odpowiedział: „Jest lud niekiedy, Ahaswerusie, rozsypany pomiędzy ludem twoim, a którego prawa są różne od praw wszystkich narodów; przetoż nie jest pożyteczne królowi zaniechać ich!“

— Haman został powieszony! — mruknął Pryluckierman.

— Ale punkt widzenia w psychologii narodów nie został zawieszony... W każdym razie rozważenie tej sprawy wymaga spokojnego zastanowienia się nad stosunkiem wzajemnym praw i obowiązków różnych narodów — bez zajadłości!

— Tu nie o to chodzi! — wrzasnął p. Pryluckierman. Ale ten pan obraził mnie. Nazwał mnie na schodach partyją wykoszernowanego ducha narodowego!

— To Pan nazwał mnie partyją koszernego mięsa! — krzyczał p. Eigergruppier. Mnie!!!

— Bo pan sprzymierzasz się z przesądami chasydów!

— A pan folgujesz przesądom nacjonalistów!

— Panowie! panowie! czy warto się kłócić?!

— Obraził mnie! — krzyczeli obaj.

— Czem?... taką niewinną nazwą: koszerne?!

— Nie kpj Pan! — zwrócił się do mnie groźnie Pryluckierman. On nie ma prawa tak mnie nazywać: partyją koszernego ducha! Istnieje tylko kuchnia koszerna. A ta nie jest przesądem religijnym. To jest tylko dowolna kuchnia narodowa...

— Pardon... To jest przesąd... Bo wszyscy, co w życiu socjalnem jest z góry przesą-

żone — jest przesądem. I religijnym, skoro przesądą to bezapelacyjnie religia. Ale jakżebyś śmiał drwić?... Ja, który holduję wszystkim przesądom na świecie, i nawet rozprawom w domach obłąkanych przysłuchuję się z szacunkiem!... Niel mnie właśnie chodzi o to, żebyście się Panowie nie obrażali na nazwę partyi koszernego ducha, czy mięsa...

— Pan drwi z nas! — wołali obaj.

— Przecież!... Panowie! Cóż jest obrażającego w słowie: koszer? Wyraz biblijny — zatem z ksiąg, uznanych za święte, przyszedł z Europy... Pan, Panie Jakóbie, rozważ, twój imiennik, patriarchy, zmagający się z wężem, który skrzył mu biodro. Odtąd przez tysiące lat koszeruje się mięso t. j. wycina z biodra wołowego pewną żyłę... Tradycja zatem anielska!... Przyszło 3000-letnia „Koszer“ jest zresztą starsze od Biblii. W „Weddach“ sanskryckich napisano: Az bad o mat tzece ke bad o mat ne khoz\*): „Jeżeli nie cziesz ojca i matki i ojca i matki nie kochasz“... Więc Khez indyjskie jest prawozorem naszego polskiego kochasz. Zład też Keusch niemieckie, znaczące „czyste“. Słowo „Khoz“ znaczy jeszcze według sanskrytologów — „wkusne“ smaczne. Koszerne mięso to zatem mięso smaczne, czyste, kochane!...

— Brawo! — tryumfował Pryluckierman — mówilem wszak: to wyborny smak naszej kuchni narodowej...

Na to kucharka weszła, oznajmiając, że kolację podano.

— Panowie! — rzekłem, gdy zasiadliśmy do stołu. Mam dla nas wszystkich na przekąskę szczupaka po żydowsku. Poza to jest pieczeń. Ale, że smak do potraw jest dla mnie rzecz... indywidualna, więc mój kawałek mięsa jest trefny. Natomiast dla panów w „dniu pojednania i zgody“ mam wyborne mięso koszerne... bez żyły biodrowej.

Pan Eigergruppier zarumienił się: — Nigdy nie jadam mięsa koszernego.

— I ja... nigdy! — bąkał z rumieńcem krwawym p. Pryluckierman. Daj pan.. trefne. Ale — szal!

Zniewolony byłem odesłać koszerne mięso do kuchni do dyspozycji Marysi; poczem podzieliłem moje trefne mięso między obu gości, a sam wziąłem sobie więcej ryby faszzerowanej.

Zajadali z apetytem; ja opowiadałem: — Otc trzy ciekawe, a prawdziwe historie. Pierwsza: Gdy służyłem w wojsku, miałem rotnego kapitana, Iwanowa, który lubił drwić sobie z pewnego żołnierza, Icka. Ickek żył tylko chlebem. I chudł. Mięsa koszernego

\*) „Rozprawa o języku sanskryckim“ Walentego Majewskiego, wyd. Tow. Przyj. Nauk z. 1816.

nie było. Kapitan polecił raz sprowadzić Icka, położył przed nim mięso z kotła, kazał żołnierzom wycelować broń i rzekł do Icka: „Jeżeli nie zjesz, każę cię rozstrzelać“. Żydek rzekł pokornie: „Strielajcie!“... I kapitan zaprzestał żartów...

Historia Nr. 2. Opowiadał mi ją znajomy Polak z Ameryki. Okręt, na którym jechał z Neapolu do Buenos-Ayres był w drodze przez 34 dni. Na pokładzie był mizerny żydek, który przez ten cały czas żył chlebem i wodą. Wyniesiono go na ląd umierającego... Przypadek!

Pan Eigergruppier milczał ponuro i dokładał sobie pieczystego na talerz. Pryluckiermanowi lzy kapwały na serwetę i przez roztrągnięcie sięgał po mój kawałek ryby.

Przypadek Nr. 3. Rzecz dzieje się w New-Yorku. Młoda żydówka u przyjaciółki chrześcijanki, pani S., je... trefne kurczę. Wchodzi na to stara matka, która przybyła do córki w gościnę z Lublina. Mleje... Ouciona. Wyklina córkę. Zapewne z rozpaczy, że Bóg, który wszystko widzi, ukarze jej dziecko za pogwałcenie gastronomii Mojżeszowej. Wreszcie z żalu, że wyklęła córkę, popada w melancholię.

Lzy gości gęstsze. Kompot szybciej znika — Panowie, spokoju! Bywały rzeczy tragiczniejsze. W XV wieku w Hiszpanii tysiące żydów szło na stos za... prawo do koszerowania mięsa. A propos... święty Ignacy Lojola tak rozrzewany był stałością ducha szczęściu synów Machabeuszowych, którzy piec ognisty Nabuchodonozora przeżyli nad skosztowanie mięsa trefnego, że stawia ich za wzór kapłanom chrześcijańskim. Czytajcie Rekollekeye str. 67!...

— U licha! Po co nam te tragedye? Pan nam psuje tylko apetyt! — ował się p. E.

— Niel... Opowiadaj pan! — tryumfował pan P. To właśnie dowód, że nasze potrzeby narodowe są odrębne!...

— Odrębne, ale nie narodowe! — wołał E.

— A ja chciałem li skromnie zaznaczyć, że p. Eigergruppier z miłego musu, jako żarliwy obrońca religijny swoich współwyznawców będzie w Radzie miejskiej domagał się dla żydów doskonałych jatek z mięsem rzezanem rytualnie, których namiętny p. Pryluckierman będzie żądał z rozkoszą w imię praw narodowych!... Za co się więc Panowie macie wzajem obrażać na siebie, gdy nikt wam nie przeszkadza...

Obaj przeciwnicy dla zatarcia zażenowania spytały: „czy niema jeszcze (trefnego) mięsa?“ „Tak im smakowało!“... Poczem spór wybuchnął na nowo.

Leo Belmont.

# ŁÓDŹ

## Kalendarzyk.

Dziś Wincentego a Paulo.  
Jutro Czesława W.

Wschód słońca o godz. 5 m. 1.  
Zachód o godz. 9 m. 10.

### Rocznice.

- Dnia 19 r. 1703. Zawijaże się konfederacja poznajńska przeciwko Augustowi II, popierana przez Karola XII, króla szwedzkiego.
- „ 1832. Ogłoszono ukaz cara Mikołaja I „o zniesieniu niektórych klasztorów rzymsko-katolickich“ na Litwie i Rusi; majątki ich przywłaszczyl sobie rząd moskiewski.
- „ 1870. Cesarz Napoleon III wypowiada wojnę Prusom, nie będąc do niej przygotowany.

## Feljetonik.

### Kto za wojną, a kto za pokojem?

Od ostatniego grabieżstwa i ulew, która pomarowała obfite zapasy produktów, dyskretnie schowane przed okiem władz i konsumentów w piwnicach Starego Miasta, — niemasz już w Łodzi człowieka, któryby upierał się przy dalszym trwaniu wojny. Z obowiązku publicystycznego notujemy ten znamienity objaw, przypominając zarazem, że przed grabieżkami i ulewą było zgoda inaczej. Podczas bowiem, gdy jeden człowiek mówił:

— Ah, żeby ta wojna raz się już skończyła!

Inny odpowiadał:

— Po co? Niech sobie wojują.

Więc wojna trwa...

Zato dziś ze strony Łodzi niema żadnych przeszkód do zawarcia pokoju. I gdyby tylko koalicja nie brzdziła...

Ah, prawda — nietylko koalicja. Bo oto korespondent jednego z pism wiedeńskich donosi, że w pewnej wsi galicyjskiej pod Stanisławowem zgłosił się baba do proboszcza, by odprawił mszę na intencję dalszego trwania wojny. Niewiastom wsio-wym dobrze się pono dzieje. Kontente są, że bez kontroli męża mogą wydawać pieniądze. A wydają je głównie na kosmetyki. Przed wojną nie było w Stanisławowie ani jednej specjalnej perfumeryi, obecnie jest ich kilka. Po wszech też na miejscu karczmem zakładano perfumeryi, które znakomicie prosperują. Wieś galicyjska „O-de-kolonie-je“ z wielkim impetem. Pytanie, dla kogo baby się tak treflą, skoro mężczyźni zabrano na wojnę. Ano, po za starcami, w każdej wsi znalazł się jakiś młodzian z felerem, do którego wdzięczyc się można z nadzieją na przychylność. Podobno garbaci cieszą się największym powodzeniem.

Tak to nie masz solidarności w polskim narodzie. Miasto chce pokoju, a wieś modli się o wojnę. Łódź w pocie czoła wyrabia sobie z trudem nagrodę pokojową Nobla, a wieś galicyjska skłania świętego Antoniego do nabijania armat.

### Banzaj.

## Kronika łódzka.

### Numeracja chleba.

Komitet rozdziału chleba i mąki postanowił zobowiązać piekarzy, aby bochenki chleba, wypieczone w ich piekarniach były

zaopatrzone w odpowiednie numery. Każda piekarnia będzie miała oddzielną numerację. Tym sposobem można będzie ustanowić, z której piekarni pochodzi bochenek chleba. Komitet już przystąpił do zaprowadzenia tej inowacyi.

### Z parku „Źródlika“.

Donosiliśmy w swoim czasie, że wydział leśno-ogrodowy magistratu wypracował szczegółowy projekt przekształcenia parku miejskiego „Źródlika“. Projekt przewidywał między innymi urządzenie muzeum botanicznego. Jak się obecnie dowiadujemy, magistrat postanowił tymczasowo zaniechać tego projektu, którego urzeczywistnienie jest związane z większymi wydatkami.

### Z taniej kuchni.

Tania kuchnia przy Stow. pracowników rzeźni miejskiej wydała w ciągu czerwca 27,574 obiadów, w czem 2478 bezpłatnie.

Dziś nastąpi otwarcie taniej kuchni przy Stow. majstrów przemysłu włóknistego.

Żydowska kuchnia ludowa przy Górnym Rynku wydała w czerwcu 15,700 płatnych i 1580 bezpłatnych obiadów; dzieciom szkolnym wydano 860 płatnych i 440 bezpłatnych obiadów.

### Z Komitetu giełdowego.

Jak się dowiadujemy, Komitet giełdowy łódzki w dalszym ciągu włącznie do 28 b. m. pośredniczy w przyjmowaniu poleconej korespondencji, dotyczącej się zawiadomienia wystawców o posiadaniu wektli (rozporządzenie generał-gubernatora warszawskiego z dn. 13 maja r. b.).

Po powyższym terminie Komitet zgłoszeń przyjmować nie będzie.

### Kursa dla dorosłych.

Żydowskie towarzystwo literackie (Nowo-Zarawska 10) postanowiło wznowić nauczanie na kursach wieczorowych dla dorosłych.

### Kursy hebrajskie.

Komisja kursów hebrajskich utworzyła grupy dla dorosłych, dzieci i młodzieży szkół średnich. Zapisy odbywają się codziennie w lokalu Stow., Cegielniana 26, o godz. 6—9 wiecz.

### Z Tow. „Ezro“.

Milicya sanitarna Ligi zwalczania chorób zakaźnych przy Tow. nies. pomocy „Ezro“ urządza rewizje sanitarne: w czwartek przy ul. Rybnej i Nowaka, w niedzielę Cymera i Reutera, we wtorek Kielbacha i Lutomiarskiej i w czwartek 27 b. m. przy ul. Zawadzkiej na Bałutach.

### L. O. S. w Helenowie.

Program dzisiejszego, XI-go z rzędu koncertu symfonicznego zawiera m. i. Symfonię szkocką Mendelsohna, „Cud Wielkiego Piątku“ fragment Wagnerowskiego „Parsivala“, oraz fantazję Sarasatego na tematy z „Fausta“, którą wykona p. Chwat.

### Zwłoki noworodka.

W stawie przy zbiegu ul. Dworskiej i Sikawskiej znaleziono zwłoki noworodka, zawinięte w szmaty.

### Kradzież.

Z mieszkania A. Kutnera, Benedykta 25, skradziono garderoby, bielizny i in. rzeczy na sumę 400 rubli.

Ze składu galanterijnego Pawła Blumenfelda przy ul. Konstantynowskiej, skradziono towarów jedwabnych na sumę 400 rb.

## Z sądów.

Sędzia pokoju 6-go rewiru skazał właściciela sklepiku Pietrzaka za przekroczenie cennika, nie wywieszzonego na miejscu widocznym, a nadto nieprzyjęcie marki według kursu — na 60 rb. grzywnien lub 30 dni więzienia.

Konduktor tramwajowy, Antoni D., za namawianie do przekupstwa urzędnika kryminalnego w chwili aresztowania pewnego osobnika w tramwaju, został zasądzony na 3 tygodnie więzienia.

Moszek Feder i Szmul Nordman pisali do grabarza z omentarza żydowskiego Lejby Lipskiego listy z żądaniem 500 rb., grożąc w razie odmowy denuncjacją do policji, że L. wbrew zakazowi myje zwłoki osób, zmarłych na choroby zakaźne. Skazano ich na 8 miesięcy więzienia.

Do rzeźnika Liebicha zgłosili się 39-letni Władysław Gehlig i 22-letni Józef Januszewski, proponując mu maszynkę, wyrabiającą 5-rublowki rosyjskie. Aby go przekonać o „solidnej“ robocie, zademonstrowali przed nim wyrób jednego banknotu w ten sposób, że zrzucenie podłożyli 5-rublowkę prawdziwą. Liebich wyraził chęć nabycia maszynki. Oszuści zażądali za nią 6,000 rb., po długich jednak targach zgodzili się na 2,200. Po wypłaceniu pieniędzy L. przekonał się, że padł ofiarą oszustwa.

Gehliga zasądzono na 10, a Januszewskiego na 9 mies. więzienia.

## Z Włocławka.

Ze Stow. nauczycielstwa pol. — Trzy wyroki — śmierci.

Zarząd Stow. nauczycielstwa polskiego celem upamiętnienia ostatniego zjazdu nauczycieli, postanowił wydać broszurę, zawierającą odczyty i referaty, wraz z wnioskami, jakie ustaliła dyskusja. Na ostatnim posiedzeniu postanowiono też zorganizować odczyty lotne w okolicy, które wygłaszać będą członkowie Stow. Omawiano również sprawę utworzenia stypendyum 3 maja przy Stow. naucz. dla wybitnie zdolnych uczniów i użeczeń szkół początkowych, którzy będą niezamożnymi, kształcić się w dalszym ciągu nie mogą.

Dezterter rosyjski, Szymon Grycej, piekarz, Franciszek Adamiak z Ozorkowa i gospodarz Jakób Tomaszewski z Pomorzana (pow. kutnowski) zostali wyrokami sądu polewanego skazani na śmierć za to, że posiadali broń bez pozwolenia i że Grycej i Adamiak dnia 11 lipca 1916 r. w Miradach pow. gostyńskiego zastrzelili żołnierza niemieckiego, Augusta Schmidta, a Tomaszewski dał broń Adamiakowi. Wszyscy trzej przyznali się do winy. Grycej i Adamiak zeznali oprócz tego, że dokonali napadów w Oknej, Rembowie, Dziemkowie, Rybnie i Gliznowie. Wyrok wykonano w sobotę o godzinie 5 i pół po południu przez rozstrzelanie.

## Z Dąbrowy.

Ograniczenia w wydawaniu przepustek. — Koło P. M. Sz. — Przemianowanie ulic. — Zmiany w sądownictwie. — Popisy szkolne. — Kuchnia spółdzielcza. — Sanitaryuszki.

Wskutek wyjątkowo rozgałęzionego u nas przemysłnictwa, miejscowe władze zostały zmuszone ograniczyć wydawanie bezpłatnych przepustek na przejście granicy do minimum. Obecnie otrzymują przepustki tylko ci, którzy złożą w biurze paszportowym odpowiednie poświadczenie firmy lub urzędu gminnego, że

pracują po drugiej stronie granicy, albo posiadają tam grunta, lub mają ważne sprawy do załatwienia.

W dniu 25 z. m. w lokalu miejscowego klubu przemysłowego odbyło się zebranie organizacyjne dąbrowskiego Koła P. M. Sz. Po dłuższej dyskusji, wywołanej wysunięciem sprawy Towarzystwa oświatowego w Dąbrowie, które w r. 1908 objęło po Macierzy wszystkie obowiązki, zebranie zgodziło się na decyzję, że na razie p. Karol Falkowski będzie przyjmował zapisy na członków nowego Koła, poczem odbędzie się zebranie ogólne.

Urząd gminy w Dąbrowie w wykonaniu uchwały Rady gminnej zawiadomił właścicieli domów przy ulicach, przemianowanych na ulice: 1) króla Jana Sobieskiego (dawniej Szosowa), 2) królowej Jadwigi (Traktowa), 3) Tadeusza Kościuszki (St. Pocztowa i 4) Henryka Sienkiewicza (Targowa), — że tabliczki na domach z nazwami ulic należy przemalować w ciągu miesiąca od daty zawiadomienia. Przy ulicy 3-go maja (dawniej Klubowa), tabliczki są już przemalowane.

Nastąpiły tu u nas poważne zmiany w sądownictwie. Podano mianowicie do wiadomości publicznej, że na mocy rozporządzenia Naczelnego Wodza armii z dn. 9 maja r. b. ustanowione zostają sądy pokoju — i że sprawują one w swoich okręgach urzędowych sądownictwo we wszystkich sprawach, w których dotychczas właściciel był sąd gminny lub sąd pokoju.

Nastąpiła również zmiana okręgów sądowych: okręgi sądów pokoju w Łazach i Zarzawach pozostały bez zmiany, natomiast z okręgu dotychczasowego sądu gminnego w Dąbrowie, który oddał będzie miał nazwę: III sąd pokoju w Dąbrowie, wyłączając obszar gminy Zagórze i poddano go pod jurysdykcję nowo utworzonych sądów pokoju I i II-go w Dąbrowie.

Wskutek tego III sąd pokoju w Dąbrowie będzie oddał obejmował obszary gmin Gołonóg i Niwka.

Dla obszaru gmin Dąbrowa i Zagórze ustanowiono sąd pokoju w Dąbrowie, prowadzony przez sędziego państwowego, który rozstrzygać będzie w sprawach karnych i cywilnych — oraz II sąd pokoju w Dąbrowie — dla spraw cywilnych.

Dochođenje i karanie w sprawach karnych o podbijanie cen dla całego okręgu urzędowego komendy obwodowej, przekazane zostało I sądowi pokoju w Dąbrowie.

Na zakończenie roku szkolnego w dniu 5 b. m. odbyły się w szkołach gminnych i Stowarzyszenia szkolnego w Dąbrowie, na Warpiu i na Ksawerze publiczne popisy szkolne, które wypadły bardzo pomyślnie.

W tych uroczystych aktach szkolnych wzięli udział zarówno rodzice popisującej się dźiatwy, jak i osoby, interesujące się szczerzej sprawami szkolnictwa polskiego.

Tania kuchnia, utrzymywana ze składek urzędników Huty Bankowej została z powodu małej frekwencji zamknięta. Na jej miejsce kilku urzędników założyło kuchnię współdzielczą. Kuchnia liczy dotychczas 40 członków; obiady (trzy razy w tygodniu mięsne) wynoszą po 30 kop.

Prosperuje tu oddział 12 sanitaryuszek pod nadzorem lekarza gminnego, p. Włocławskiego, i starszego sanitaryusza. Czuwają one z dużym powodzeniem nad zdrowotnością miasta, czystością sklepów i jakością produktów spożywczych.

## Z piśmiennictwa.

„Jak badać inteligencję“ Stanisława Hamezyka (Warszawa, Wende i S-ka).

Dzięki zmianom natury politycznej szkolnictwo nasze znalazło się wreszcie w warunkach, w jakich już od tak dawna pragnęliśmy je widzieć. Dziecko polskie uczy się po polsku. Ten godny zaiste zaznaczenia fakt spowodował bezpośrednio, iż wzmogło się w społeczeństwie naszym zainteresowanie sprawami wychowawczymi. Nie chcemy przez to, oczywiście, powiedzieć, iż zainteresowanie to słabe było dotychczas, twierdzenie takie bowiem bezsprzecznie niezgodne byłoby z prawdą; faktem atoli jest, iż — zniechęceni niemocą wypływającą z warunków, w jakich kraj się znajdował — siłą rzeczy mniejszą uwagę zwracaliśmy na kształcenie przyszłych pokoleń naszych. Wszakże nie w kierunku tym i tak działać nie mogliśmy... Terazniejsze konjunktury polityczne poprawiły sytuację i sprawiły, że wychowanie młodzieży stać się mogło znówu poniekąd obowiązkiem ogółu. Obowiązek ten bierzemy na siebie z ochotą i radością, a starać się winniśmy, aby zadose mu uczynić w sposób jaknajbardziej efektywny.

Z tego też założenia wychodząc, uważamy, że nie od rzeczy będzie zaznajamianie czytelników naszych z wydawnictwami pedagogicznymi, w jakie obfitują obecnie nasze rynki księgarskie.

„Jak badać inteligencję“, dziełko rozmiarów dość pokaźnych, (194 str.) p. Stanisła-

wa Hamezyka, jest to praca zasługująca niewątpliwie na baczniejszą uwagę wychowawców i nauczycieli naszych, jako jedna z nielicznych dotychczas prób przetransponowania na nasz grunt znanego już od dawna na Zachodzie systemu badania poziomu umysłowego dziecka w stosunku do wrodzonej jego inteligencji. Autor omawia w książce swej nadzwyczaj szczegółowo badania takie na podstawie systemu znanych pedagogów — psychologów francuskich Binet'a i Simon'a. System ten polega na wynalezieniu przez autorów powyższych t. zw. skali metrycznej inteligencji, której pojedyncze stopnie stosowane bywają odpowiednio do wieku badanego dziecka.

Mały zatem — wyrażając się jaśniej — w powyższej metodzie francuskiej (uzupełnionej i poprawionej znacznie przez psychologa niemieckiego O. Bobertaga) bogaty zbiór doświadczeń zadań, pytań i prób, obliczonych na dźiatwę od wieku najniższego (lat 4) do dojrzalszego (lat 15—16), przy pomocy których z łatwością określić może eksperymentator stopień wrodzonej inteligencji danego dziecka.

Określenie: „inteligencja“ niestety bardzo często zupełnie mylnie u nas bywa pojmowane — nie tylko przez laików ale i przez fachowców-nauczycieli nawet. Sporo miejsca zatem poświęca autor ustaleniu znaczenia pojęcia tego i po obszernych wywodach na ten temat godzi się wreszcie na definicję W. Sterna (wyróżnioną i uznaną na kongresie psychologicznym w Berlinie 1912 r.): „Inteligencja jest to ogólna zdolność danej jednostki przystosowania świadomie swej myśli do nowych wymagań — inaczej: ogólna zdolność

duchowa przystosowania się do nowych warunków i zadań życiowych“. Zrozumiemy odrazu, na czem polega błąd, popełniany u nas tak często. Bierzemy mianowicie przymioty indywidualne dziecka, jak: pamięć, spostrzegawczość, specjalne uzdolnienie w jakimkolwiek kierunku, (np. matematyki) wreszcie nawet wiedzę nabytą za istotę inteligencji, gdy tymczasem jest to wszystko jedynie jej przejawem a i to nawet o tyle tylko o ile — w myśl definicji W. Sterna — okaże się w praktyce jako: „przystosowanie do nowych wymagań“.

Ścisłe odgraniczenie obydwu pojęć: inteligencja wrodzona i przejawy jej jak np. wiedza nabyta nieodzowne się nam wyda jeśli zważymy, iż przecież zbadanie i ustalenie poziomu pierwszego t. j. inteligencji, służyć nam ma dopiero jako nader ważny środek pomocniczy do łatwiejszego, stojącego w zupełnej zgodzie z wymaganiami pedagogiki przyswajania dziecku drugiego t. j. wiedzy. O ważności środka tego nikt chyba — nie tylko z wychowawców ale i z szerszych mas ogółu inteligentnego — wątpić nie będzie.

Szczegółowo rozważa następnie p. Hamezyk poszczególne zalety systemu badania inteligencji, oraz korzyści jakie przyniesie ono może. „Przy pomocy pewnych środków“ pisze autor, „możemy wprowadzić wyznaczyć zakres wiadomości wzgl. wartości pracy ucznia w szkole, nie dając nam to jednak istotnego pojęcia o jego zdolnościach wrodzonych i dojrzałości umysłowej. Stopnie, w jakich wyrażamy naszą ocenę pracy ucznia są zbyt dowolne i nie zawsze obiektywne. Postępy w szkole zależą również bardzo często od czynników czy-

sto wewnętrznej natury jak: zdrowie fizyczne, warunki rodzinne, system nauczania i inne. Zupełnie obiektywne wskazówki co do obecny, stanu umysłowego młodzieży szkolnej może nam dać tylko badanie inteligencji. Półgodzinne badanie daje nam tu często lepiej poznać zalety i braki umysłowe danego osobnika, niż całoroczna obserwacja nauczyciela, bowiem badania inteligencji daje możność orzekania w każdym poszczególnym wypadku, czy postępy ucznia opierają się na jego zdolnościach wrodzonych czy też na czynnikach natury ubo-

cznej. Pan Hamezyk prowadził przez długi przeciąg czasu badania inteligencji w ochronach i szkołach początkowych w Warszawie, w zakładzie poprawczym w Studzieńcu i t. d., daje więc w książce swej nietylko cudze doktryny, ale również i pozytywne rezultaty z własnej praktyki, oraz wypływające z nich wnioski. Ten czynnik wpływa głównie na wysoką wartość pracy, zwłaszcza, jeżeli ocenimy ją, jak to już wyżej zaznaczyłem, jako udatną próbę przyswojenia na naszym gruncie systemów zapobieganych już gdzieindziej. Dodajmy wreszcie, iż dziełko p. Hamezyka, chociaż niejednokrotnie opiera się o tezy i wnioski z zakresów wiedzy tak odrębnych, jaką jest np. psychologia doświadczalna, utrzymywane jest jednak w tonie nader popularnym i przystępnym, nie zatracając jednocześnie nic z zamierzonej precyzji naukowej.

Miejmy nadzieję, że skorzysta z niego jak największa liczba naszych pedagogów, wychowawców i nauczycieli.

Jan Sandme

# WARSZAWA.

## Wybryki spekulacji.

(o) Są ludzie, którzy obecną drożyznę produktów żywnościowych w bardzo małej mierze przypisują spekulacji. W ich pojęciu, prawie wyłączną przyczyną drożyzny jest brak. I do pewnego stopnia mają rację. Ale tylko do pewnego stopnia. Bo i brak bywa wynikiem spekulacji.

Oto parę przykładów. Ceny mydła doszły do rozmiarów wręcz bajecznych.

— Brak tłuszczów — powiadają wszyscy. Nie można im odmówić słuszności. Ale znając się na sprawach mydlanych lepiej od samego Zablockiego, zapewniamy, że w Warszawie znajduje się tyle zapasów mydła, że śmiało wystarczłoby na dwa lata dla wszystkich gospodarstw domowych i dla wszystkich mieszkańców.

Więc gdzie przyczyna ceny tak wysokiej? Tylko spekulacja. Spekulanci wykupili cały zapas tanio, a następnie zaczęli mydłem handlować między sobą. Na „gieldzie“ mydlanej, w niepoczesnej kawiarence, jeden spekulant sprzedawał drugiemu setki pudów „na niewidzianego“, naturalnie, z dużym zyskiem. Zdarzało się, że w ten sposób cena mydła w ciągu paru godzin szła dwukrotnie, a nawet trzykrotnie w górę. Wystarczyło kilka takich „obrotów“, a cena dochodziła do wysokości 20 razy wyższej od normalnej.

W tym wypadku działa garstka spekulantów. Bywają jednak wypadki, w których o gół producentów spekuluje. Przykładem — ziemniaki. Co wyprawiano z nimi w dniach ostatnich, to trudno uwierzyć. Ceniono niczem owoce egzotyczne!... Nagle pod koniec tygodnia cena spadła. Okazało się, że dowóz był stosunkowo większy i że okoliczni właściciele, chcąc na wysoką cenę, zostali „na pla-“ ze swymi ziemniakami. Zamiast wieść je do domu, woleli sprzedać.

— „Za byle co“ — mówili. Ładne: „byle co“!... 12 rb. za korzec ziemniaków, to się nazywa: za byle co!...

A równocześnie ludność Warszawy widzi, jak codziennie setki, a nawet tysiące pudów wywozi się za miasto, bo zgniłych utrzymać nie można.

Oto do czego prowadzi spekulacja, połączona ze złą gospodarką. Wróciliśmy do o-nych czasów sławetnych w dziejach ekonomii, kiedy to kupcy niszczyli towary umyślnie, by wytworzyć brak i utrzymać wysoką cenę.

Warszawska spekulacja ziemniaczana, to jeden z tych wybryków, które na długie czasy zostaną pamiętnymi. A nie rozwinięły się ta spekulacja, gdyby gospodarka sekcji żywnościowej, zamiast dopomagać spekulantom, wzięła się umiejętnie do ich zwalczania.

Ludność Warszawy pociesza się nadzieją, że przed czujnym okiem przyszej Rady miejskiej i w tym kierunku nastąpi zmiana.

Oby się ta nadzieja sprawdziła.

## Kronika warszawska.

### O rachunki...

(o) Dzień świąteczny, pełen uśmiechów słonecznych. Po tej i tamtej stronie trotuaru princypalnej ulicy uwijają się skrętnie i wdzięczne kwastki ze znaczkami w rączkach, gotowemi do przybicia do klapy marynarki lub damskiej bluzki...

Wyciągam grosz ofiarny i wrzucam go do worka, ale mój towarzysz nie reaguje, nie sięga do swojej portmonetki...

— Może brak panu drobnych? — zapytuję z gotowością do wyreki.

— O, nie. Drobne mam ale kwesta przestała mnie już wzruszać!

— Czemuż to?

— Wrzucam do worka datki stale, od czasu jednak kiedy zauważyłem, że instytucje, na rzecz których organizowana jest kwesta publiczna, nie składają z rezultatu tych kwest rachunków cyfrowych...

— Ach, więc o to chodzi?

— Tak jest. Nikogo o nic nie posądzam i nie nie kwestionuję, jednak instytucja publiczna ściągająca ofiary publiczne, obowiązana jest składać rachunki publicznie... Skoro tego nie czyni, jest nie w porządku wobec ogółu i wreszcie szkodzi samej sobie, naraża się bowiem na komentarze, których winna unikać...

Nie mogłem mojemu rozmówcy nie przyznać słuszności...

Jawność w rzeczach publicznych, tam zwłaszcza, gdzie w grę wchodzi pieniądź, jest sprawą pierwszorzędną, jest warunkiem koniecznym...

Dla tego też i sprawozdania cyfrowe z kwest, organizowanych przez nasze instytucje filantropijne, powinny być ogłaszane nieodwołalnie...

An.

### Pierwsze posiedzenie.

(o) Pierwsze posiedzenie Rady miejskiej wyznaczono ostatecznie na najbliższy poniedziałek, dn. 24 b. m., na g. 12 w poł.

### Mianowanie prezesa.

(o) Wczoraj rektor Uniwersytetu Warszawskiego, dr. Józef Brudziński, otrzymał nominację na stanowisko prezesa Rady miejskiej st. m. Warszawy. Nominat złożył wizytę księciu - prezydentowi w gmachu Magistratu, a następnie oglądał roboty przygotowawcze do otwarcia obrad Rady miejskiej w sali kolumnowej Magistratu, salę Szlendarową, oraz gabinet, przeznaczony dla prezesa Rady miejskiej.

Obok prezesa Rady funkcyonować będą dwaj wice-prezesi nie z nominacji, lecz z wyboru. Sekretarze Rady, których będzie kilku, zostaną wybrani z różnych grup.

### Rozszerzenie wydziału budowlanego.

(o) Wobec przyłączenia do miasta przedmieść, czynności wydziału budowlanego znacznie się rozszerzyły. Oprócz zatwierdzania projektów budowlanych, w wydziale tym przygotowuje się projekt planu regulacyjnego przedmieść, projekt niwelacji ulic, zabrukowania ich, oświetlenia, urządzenia chodników, uporządkowania ścieków, oraz szeregu innych robót, niezbędnych do elementarnego uporządkowania przedmieść. Z powyższego powodu wydział opracował projekt powiększenia personelu o jednego inżyniera, dwóch rysowników, czterech młodszych techników, czterech kancelistów i tyluż techników obchodowych. Ogólny wydatek na ten cel wyniesie rb. 40,568.

### Dla wyższych kursów rolniczych.

(o) Komitet Muzeum Przemysłu i Rolnictwa otrzymał w tych dniach z rąk p. Celinny Ossowskiej rb. 10,000 w listach zastawnych Tow. kredytowego ziemskiego, ofiarowanych przez sukcesorów Stefana Boguckiego, pp. wdowę Stefanię Bogucką, Celinę z Boguckich Ossowską i p. Witolda Boguckiego, dla uczczenia pamięci zmarłego przed kilku laty obywatela ziemskiego, Stefana Boguckiego. Zasiłek ten otrzymują wyższe kursa rolnicze w momencie wielce odpowiednim, posłuży on bowiem przedewszystkiem do podźwignięcia podupadłego, wskutek następstw wojny, gospodarstwa w doświadczalnym folwarku Chylice.

### Kursy miernictwa.

(o) W gmachu politechniki warszawskiej rozpoczęły się wykłady na kursach dla geometrow, zorganizowanych staraniem prezydium centralnego Tow. rolniczego. Wykłady poprzedziło przemówienie p. Chudzińskiego, który wspominał iż po 50 latach po raz pierwszy wykład o miernictwie wygłoszony będzie w języku polskim. Wykład pierwszy przypadł w udziale p. Tołwińskiego, który mówił o matematycznych zasadach miernictwa, wskazując ogólny zarys historii geometrii od 4-go wieku przed Chr. do czasów obecnych. Drugi wykład wygłosił inż. Fabjan. Dotychczas zapisało się na kurs 38 słuchaczy.

### Opieka nad zabytkami.

(o) Naczelnik Milicyi Miejskiej polecił pp. komisarzom, na skutek prośby Towarzystwa Opieki nad Zabytkami przeszłości rozciągnąć za pośrednictwem podwładnych sobie organów nadzór nad pamiątkami przeszłości, które nie są należycie szanowane i narażane są na uszkodzenia przez obsiadanie pomników, niszczenie ogrodzeń, zanieczyszczenie i t. p.

### Zasiłki Towarzystwa Dobroczynności.

(o) Warszawskie Towarzystwo dobroczynności otrzymało od Zarządu miejskiego w ubiegłym roku 50,000 rb. zasiłku. Od czasu okupacji miasto zaprzestało wypłacać subwencję miesięczną po 10,000 rb. Ponieważ na okazanie pomocy biednej ludności Towarzystwo wyczerpało już swe zasoby, Zarząd towarzystwa zwrócił się do Zarządu miasta z prośbą o przyznanie mu zasiłku w kwocie 85,000 rb., oraz wypłacenia wstrzymanej subwencji po 10,000 rb. miesięcznie za cały rok, t. j. 120,000 rb.

### Handel uliczny w ogrodzie Saskim.

(o) Grono miłośników plantacji zwróciło się z petycją do Zarządu miejskiego o usunięcie z ogrodu Saskiego handlarzy ulicznych, którzy w ostatnich czasach licznie się tam usadowili.

### W „Zjednoczeniu“.

(o) Na odbytem ostatnio zebraniu Rady Stowarzyszenia „Zjednoczenie“ pod przewodnictwem p. Lucyana Kobyłeckiego postanowiono zorganizować odrębny wydział przedmieść, oraz otworzyć na przedmieściach oddziały Stowarzyszenia. Regulamin tych oddziałów, normujący stosunek do centrali, na posiedzeniu zatwierdzono, a na organizatora Wydziału przedmieść powołano p. Aleksandra Eysymonta. Oddziały „Zjednoczenia“ związane dotąd na Targówku, Nowem Bródnie, Pelcowiznie, Czerniakowie, Sielcach i Siekierkach. Na tem samym zebraniu powołano do życia komisję do spraw i reform miejskich. Postulaty ekonomiczne i kulturalne

zaobserwowane i sformowane przez oddziały i Wydział przedmieść w komisji zostaną podane krytycznemu badaniu i po ujęciu w formę prawną przekazywane zostaną przez pośrednictwo Zarządu Stowarzyszenia Radzie miejskiej.

### Rezygnacja.

(o) Wszystkie zarządy poszczególnych sekcji miejskich, których członkowie piastowali swe stanowiska honorowo zgłosiły na ręce prezydenta miasta swe rezygnacje z zajmowanych stanowisk, aby nowej Radzie miejskiej ułatwić reorganizację zarządu miasta. Uchylił się do tego kroku jedynie płatni kierownicy poszczególnych sekcji.

### Regestracja strąt wojennych.

Ponieważ w Warszawie przebywa znaczna ilość osób, które zniewolone były opuścić wskutek wojny swoje stałe miejsce zamieszkania, w których to miejscach mienie ich uległo zniszczeniu lub rekwiizycji, przeto dla ułatwienia sprawy, osoby te mają możliwość składać deklarację w Warszawie w biurze komisji — według miejsc swego zamieszkania.

W biurach tych sekretarze sporządzają deklaracje, na zasadzie szczegółowego zbadania każdego poszczególnego wypadku, tak, aby komisja szacunkowa, która w danym mieście szacować będzie straty, znalazła w deklaracji wszystkie niezbędne dane. Deklaracje te wysłane będą następnie przez wydział rejestracji do właściwej komisji szacunkowej miejskiej.

Wydział rejestracji ułatwia w ten sposób poszkodowanym, którzy dla jakichkolwiek powodów nie mogą powrócić do swego miejsca zamieszkania, zadeklarowanie swych strąt w Warszawie. Jest to ułatwienie wielkiej wagi, które umożliwi całemu szeregowi ludzi dokonanie kroków, niezbędnych dla zabezpieczenia swych pretensyj, wynikających z tytułu strąt wojennych. Wszyscy przeto poszkodowani z ułatwienia tego skorzystać powinni.

Dla pamięci przytaczamy poniżej adresy Warszawskich biur komisji szacunkowych:

Okręg 1 — Krakowskie Przedmieście 6; okręg 2 — Stare Miasto 38; okręg 3 — Nowolipki 52; okręg 4 — Długa 42; okręg 5 — Gesia 45; okręg 6 — Żelazna 59; okręg 7 — Ogrodowa 50; okręg 8 — Zielna 12; okręg 9 — Marszałkowska 36; okręg 10 — Moniuszki 12; okręg 11 — Piękna 44; okręg 12 — Czysta hot. Europ.; okręg 13 — Plac Aleksandra 3; okręg 14 — Targowa 48; okręg 15 — Targowa 3; okręg 16 — Mokotów, Moniuszki 3.

### Kuchnia robotnicza.

(o) Wczoraj, o godz 10 rano na Pradze, przy ul. Brukowej 13, odbyło się uroczyste otwarcie I-ej kuchni robotniczej, założonej staraniem Stowarzyszenia „Strzechy Robotniczej“, a przeznaczonej wyłącznie dla robotników. Kuchnia wydawać będzie dziennie 1,200 obiadów. Litr pożywnej zupy wraz z ćwiartką chleba za bonami kosztuje 2 kop. Wczoraj, w dniu otwarcia wydano 600 obiadów. Na wczorajszej uroczystości obecni byli przedstawiciele związków zawodowych, stowarzyszeń pokrewnych, oraz prasy robotniczej.

### Falszywe 5-markówki.

(o) W ostatnim czasie znalazło się w obiegu wiele falszywych pięciomarkówek srebrnych. Falsyfikaty mają podobiznę cesarza Wilhelma I, rok 1876, znak mennicy albo podobiznę Wilhelma II, rok 1907. Ukazały się także falsyfikaty z podobizną króla saskiego Fryderyka Augusta, Otona bawarskiego i Wilhelma II, wirtemburskiego. Brzeg tych falsyfikatów jest wykonany niedokładnie i mało czytelny.

### Z Sądów.

#### „Dzięsiątka chlebowa“ przed sądem.

(o) Jak przed lat dziesiątkiem „fabryki“ świadectw gimnazjalnych, później falszywych prób na precyzach, tak obecnie najnowszy „przemysł“ falszowania kart chlebowych i handel niemi, dostarcza sądom szeregów procesów, w których jako oskarżeni stają zarówno „twórcy“ falszywych kart chlebowych, rekrutujący się przeważnie z ludzi obywatelskich ze sztuka drukarską, jak i „kolektorzy“ hurtowi, detaliczni, wreszcie przypadkowi nabywcy.

Z dotychczasowych procesów okazuje się, że ulubionym lokum przedsiębiorstw tego rodzaju jest dzielnica nalewkowska.

Wczoraj sąd okręgowy pod przew. sędziego Piotzka rozpoznał jedną ze spraw tego rodzaju.

Na ławie oskarżonych zasiadło 10 osób, zśród których drukarzem Eryjelowi Gutisziatowi, Jan-klowi Kaplańskiemu i Chaimowi Mandermanowi oskarżenie zarzucało faktyczne podrabianie kart chlebowych; 7 pozostałych osób obciążone były zarzutem świadomego koleportowania w celach zarobkowych falszywych kart chlebowych; w tej grupie znajdowało się czterech młodzieńców, bliskich już pełnoletności (Józef Krajterman, Mordka Edelman, Mojżesz Banderek i Haim Hagiol), dającej 70-let-

ni Jankiel Rozen, wreszcie rozpoczynający dopiero życie dwaj 14-letni uczniowie, Henoch Lewin i Abram Szymkin, już nie obcy tranzakcyom z kartami chlebowymi.

Po 6-cio godzinnych rozprawach sąd ogłosił wyrok, skazujący za falszowanie kart chlebowych: Azyriela Gutisziata na 2 lata i 6 miesięcy więzienia i Chaima Mandermana — na rok więzienia.

Co do pozostałych oskarżonych, sąd uznał ich za winnych zabronionego handlu kartami chlebowymi i skazał ich na grzywny od 20 do 270 rb., oprócz 14-letnich maleców, których skazano na nagane.

### Tanie kupno.

(o) 27-letni Stanisław Krupa, właściciel sklepu galanteryjnego na bazarze przy ul. Targowej, stanął wczoraj przed sądem, oskarżony o to, że kupił od nieznanego chłopca za rubla 12 funtów nasienia ogórkowego, pochodzącego z kradzieży.

Oskarżony tłumaczył się że nie wiedział, iż nasienie było kradzione i że wartość jego sięgała 20 rb., sąd jednak uznał go za winnego i skazał na 30 marek kary lub dzień aresztu.

### Kradzież po znajomości.

(o) 26-letnia Emilia Habrowska, handlarzka włoszczyzna z Placu Witkowskiego, w dniu 2 stycznia r. b. przybyła do mieszkania Benigny Chorosko, zamieszkałej przy ul. Tarczyńskiej 11, a nie zastawszy jej w domu, skorzystała z tego i skradła przechowywane w pudełku 250 rb. w złocie, 2 o-brączki, 2 zegarki, 2 pierścionki i nożycki.

Te ostatnie świadczyły przeciwko oskarżonej, gdyż aczkolwiek zarządzała rewizją nie wykryła złota ani precyzów, znalazł je jednak u oskarżonej nożycki, które znajdowały się razem z niemi w pudełku. Oskarżona nie przyznała się do kradzieży, co do nożycek zaś twierdziła, że widocznie poszkodowana podrzuciła je w jej mieszkaniu.

Sąd skazał Habrowską na 4 miesiące więzienia.

### Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś przedstawienia niema, jutro po raz 30-ty „Kościusko pod Raclawicami“ An-czyca.

Teatr Rozmaitości. Dziś po raz ostatni „Instytut piękności“, jutro i w piątek wznowienie komedyi Trarieux'a p. t. „Eskapada“, w sobotę premiera sztuki trzyaktowej Emericka Földesa p. t. „Czerwony goździk“.

Teatr Polski. Dziś, jutro i pojutrze komedia patriotyczna Michała Bałuckiego p. t. „Kiliński“, w soucie pod dyrekcją Zdzisława Birnbauma ukaże się 3-aktowa opera kompozytora K. Rozłowski „Wesele“. W wykonaniu bierze udział grono wybitnych solistów, z p. Wacławem Brzezińskim na czele.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Caryca“ Langyela i Biro, w próbach „Brzydki Ferante“, z p. K. Adwentowiczem w roli tytułowej.

Teatr Letni. Dziś po raz ostatni „Medal 3-go maja“ St. Kozłowskiego, jutro premiera 3-aktowej groteski Edwarda Knoklaucha p. t. „Faun“.

Teatr Nowości. Dziś wznowienie „Orfeusza w piekle“ Offenbacha.

Teatr Praski. Dziś powtórzenie wczorajszej premiery J. E. Kamińskiego p. t. „Podróż dyabła na wesele“.

Teatr w Dolinie Szawajarskiej. Dziś i jutro „Wielka księżna Gerolstein“ Offenbacha.

### Pogrzeby w Warszawie.

#### Powązki.

(o) Żelka Kazimiera, l. 59, emerytka, z kość. WW. ŚŚ., godz. 10 i pół rano.

#### Na Bródno:

Ciszewska Jadwiga, l. 56, żona kołarza, Czerniakowska 93, godz. 1 po poł.; Lewandowski Franciszek, l. 47, majster fabr. „Labor“, z kość. św. Floryana, godz. 12 w południe; Oryl Janina, l. 21, krawcowa, Browarna 20, godz. 9 rano; Wiśniewski Edward, l. 62, ślusarz, Targówek, godz. 3 po poł.; Fijałkowski Karol, l. 68, szewc, szp. Wolski, godz. 11 rano.

## Humor i satyra.

Śpiew lańdźi Rinaldiniego warszawskiego.

(o) Już piękne dla nas minęły kresy  
I bezpieczeństwo zbliżył się kres;  
Życie bez troski poszło za lasy,  
A w zamian mamy dolinę lez...

Któż będzie odtąd w ciele ofiary  
Podstępnie topił ostrzony nóż  
I podtrzymywał porządek stary,  
Skoro bandytów nie będzie już?

Któż będzie kupeom na nasz szosie  
Luźą brauninga celował w skroń,  
Kiedy w wojennym onym czasie  
Odbiera władza bandycie broń?!

O, teraz możesz sobie, Warszavo,  
Chrapać spokojnie przez całą noc  
Już cię bandyta nie zbudzi wrzawo,  
Bandyta teraz jest — jako kł...

Es.

## Z życia wygnańców.

### Masowy napływ wygnańców do Moskwy.

Wydział do spraw wygnańców związku ziemstw i miast zwołał specjalną naradę z udziałem przedstawicieli organizacji narodowościowych, w sprawie napływu do Moskwy wysiedleńców, przybywających tam z gubernij wewnętrznych. Referent wydziału zakomunikował zebraniem, że ilość wysiedleńców, przybywających do Moskwy z gubernij wewnętrzno-rosyjskich w ostatnich miesiącach stale wzrasta. W styczniu i lutym r. b. z ogółu wysiedleńców, którzy przyjechali w tych miesiącach do Moskwy, 50 proc. przybyło z gubernij wewnętrznych, w marcu procent ten wzrósł do 60-ciu, wśród przybyłych zaś do Moskwy w kwietniu i maju 90 proc. przyjechało z gubernij wewnętrzno-rosyjskich. Jako główną przyczynę przyjazdu do Moskwy wysiedleńców z gubernij wewnętrznych referent wskazał krążące wieści o wielkich zarobkach w Moskwie i wersye o łatwiejszym uzyskaniu zapomóg w Moskwie, w porównaniu z prowincją.

Przedstawiciel Komitetu Polskiego p. Ludwik Darowski stwierdził, że według danych wydziału informacyjnego Kom. Polsk. wśród 200 osób rejestrowanych dziennie 30 osób jest świeżo przybyłych. Połowa z nich przybywa dla odszukiwania rodziny, sporządzania aktów w sprawach odszkodowań itp., połowa zaś pociągana przez chęć otrzymania większych zarobków.

Po dłuższej dyskusji uznano za pożądane, by wszystkie organizacje, opiekujące się wysiedleńcami w Moskwie, zwróciły się za pośrednictwem pism do wysiedleńców, przestrzegając ich przed przyjazdem do Moskwy i wskazując na trudności życia w stolicy ze względu na panującą tam drożyznę i brak mieszkań.

W dalszym ciągu w dyskusji wyłoniły się następujące kwestye: czy nowoprzybyłym należy udzielić zapomóg i czy nie należy postarać się, by organizacje prowincjonalne nie wydawały świadectw na prawo bezpłatnego przejazdu do Moskwy. Uznano, iż w kwestyach tych nie można stawiać bezwzględnych zasad, gdyż są wyjątkowe okoliczności, które usprawiedliwiają przeniesienie się wysiedleńców do Moskwy. Ponieważ niemożliwe jest na razie dokładne określenie wyjątkowych wypadków, usprawiedliwiających przyjazd, postanowiono kwestyę tę omówić szczegółowo na następnym zebraniu, po przedyskutowaniu i wyjaśnieniu tej sprawy w poszczególnych organizacjach.

Jeden z przedstawicieli organizacji miejskiej dr. Granowski, konstatując, że niedługo upłynie rok od chwili ewakuacji ziem zajętych przez nieprzyjaciela i masowego napływu wygnańców, twierdził, że czas już przestać niańczyć wysiedleńców, powinni oni sami sobie dawać radę. Skutkiem opieki, jaką są otaczani, znajdują się oni w uprzywilejowanych warunkach w porównaniu z ludnością miejscową. Należałoby przeto — zdaniem mówcy — przystąpić do likwidacji całego szeregu organizacji pomocy dla wysiedleńców, wydawania zapomóg i t. d. Twierdzenie d-ra Granowskiego spotkało się z gorącą odprawą ze strony przedstawiciela Komitetu Polskiego. Mówca zaznaczył, iż twierdzić, że po roku wysiedleńcy nie potrzebują opieki, to znaczy zamknąć oczy na rzeczywistość. Trzeba przytomnić sobie, to wszystko, co przeżyli ci wygnańcy, wyrwani nagle z normalnych warunków życia. Wszak osiedlanie się przymusowe wygnańców w Rosji nie było z góry obmyśloną ręką kolonizatorskim na obrane miejsca. Wszak nawet przy planowej kolonizacji (jak naprz. na Syberji) nowi osadnicy korzystają z kilkuletniej pomocy organizacji, przeprowadzającej kolonizację, a nie są po roku pozostawiani sami sobie. Cóż dopiero mówić o wygnańcach, wykolejonych ze zwykłych warunków życia?

Niedawno jeszcze związek ziemstw i miast konstatował, że po upływie kilku miesięcy nie było jeszcze należytej koordynacji opieki nad wygnańcami. Istotnie, smutny był los wielu wygnańców, gdyby nie opieka organizacji narodowościowych. Dziś jeszcze wielu wysiedleńców znajduje się w bardzo ciężkich warunkach materialnych i sanitarnych, nawet w wielkich miastach, jak np. w Moskwie. Wystąpienie d-ra Granowskiego, który swych twierdzeń nie poparł żadnymi danymi faktycznymi, przynosi tylko szkodę sprawie i wprowadza zamieszanie do akcji pomocy wysiedleńcom. Z ostrą krytyką twierdzeń d-ra Granowskiego wystąpił również dr. Fränkel, przedstawiciel organizacji żydowskiej. Przedstawiciel organizacji ziemskiej zwrócił uwagę, że nie może być mowy o uprzywilejowanym położeniu wygnańców w stosunku do ludności miejscowej, gdyż woga ludnością miejscową opiekują się kuratoria miejskie.

Szczegółowe omówienie przyczyn, usprawiedliwiających przyjazd wysiedleńców do Moskwy, oraz projekt odezwy do wysiedleńców mają być tematem następnego zebrania. (WAT.).

### Powrót wygnańców do miejscowości opuszczonych przez Austriaków.

Prasa rosyjska omawia szczegółowo sprawę powrotu wygnańców polskich do miejscowości opuszczonych ostatnimi czasy przez armie austriackie. „Birż. Wiedomosti“ piszą w sprawie tej co następuje: „W kronice wojny, której tragizm nie da się ująć w słowa, są rozdziały osobliwie smutne. Do nich należy w szczególności rozdział o wygnańcach. Obecnie należy dobrze przypomnieć sobie obraz tego, co było i nie wypada zapominać też o zmożeniu przyszłości. Dlatego nie można ograniczać się do kancelaryjnych zarządzeń. Byłoby błędem, gdyby, po uprzedzeniach i napomnieniach pod adresem pragnących wrócić uchodźców nie nastąpiły celowe zarządzenia dla umożliwienia im tego powrotu“. W tej samej sprawie „Dien“ omawia dotychczasowe przepisy o powrocie wygnańców, opracowane przez Stürmera. Przepisy te głoszą, iż dozór nad urządzeniem się uchodźców po powrocie mają gubernatorowie, oni również kierują akcją powrotną, w drodze zaś uchodźcy są pod opieką organizacji społecznych i narodowościowych. Gazeta uważa, iż kompetencję organizacji społecznych zbyt nio zważono w tej sprawie i przewiduje, że „skoncentrowanie wszystkiego w rękach gubernatorów“ wywoła te same objawy, jakie miały miejsce w r. 1915. Poza opracowaniem wyżej wskazanych przepisów ministerium spraw wewnętrznych zażądało 2 milionów rb. na zapomogi dla ziemstw i miast miejscowości uwolnionych od okupacji... Zdaniem „Riecz“ jest to wszystko jeszcze przedwczesne, bo wiadomo, czy miejscowości wyżej wspomniane pozostaną w posiadaniu wojsk rosyjskich. (WAT.).

### Nowe pismo polskie w Petersburgu.

W dniu 1 lipca zaczął wychodzić w Petersburgu nowy dziennik polski p. t. „Kuryer Nowy“; jest on właściwie wznowieniem zawieszzonego w dniu 3 czerwca „Dziennika Petrogradzkiego“ i różni się od poprzedniego tylko swym nagłówkiem.

## Wieści z Rosji.

### Powrót do polityki Goremkina.

Prasa rosyjskiego bloku postępowego pisuje się na temat przedwczesnego zakończenia letniej sesji Dumy i podkreśla zgodnie, że obecny prezes gabinetu Stürmer poprostu skłamał, gdy niejednokrotnie zamczwał w rozmowie z dziennikarzami i posłami rosyjskimi, iż kwestyę terminu przerwania letniej sesji Dumy pozostawia on w zupełności decyzji samej Dumy. Tak było dotychczas. Dziś widocznie rząd powraca znow do polityki Goremkina. Dziś przedstawiciel rządu usiłuje przekonać posłów, iż dalszy ich pobyt w Petersburgu stałby się bezużytecznym, podczas gdy w domu oczekuje ich niecierpiąca zwłoki praca. Prawa część bloku postępowego sama popierała taką politykę rządu, utrzymując, że w interesach Dumy leży rychlejsze przerwanie sesji letniej, albowiem i tak zabraknie w końcu pełnej ilości posłów.

### Hr. Bobryński pociesza posłów.

Hr. Bobryński oświadczył w roli wice-ministra spraw wewnętrznych wobec posłów do Dumy, że nie mają oni żadnego powodu do niezadowolenia z postępowania rządu, który odroczył z własnej inicyjatywy posiedzenia Dumy aż do jesieni. Zakreślenie letniej sesji Dumy wydłże bowiem na korzyść przedewszystkiem tej ostatniej, bo zyska ona czas do należytego przygotowania się na sesję jesienią. Wice-minister zapewnił też posłów, że nikt z obecnych ministrów nie występuje wrogo przeciwko Dumie, jako instytucji parlamentarnej, ale jednocześnie nikt nie chce ulegać hegemonii pewnego stronnictwa lub pewnych stronnictw Dumy.

### Zawieszenie gazet prowincjonalnych.

Oryginalnie wyglądają obecnie gazety rosyjskie prowincjonalne w związku z przeżywanym dziś kryzysem papierowym. Wiele gazet drukuje się na papierze kolorowym, afiszowym a nawet na t. zw. „butelkowym“. Niebywała drożyzna papieru, szczególnie dotkliwie dała się odczuć gazetom prowincjonalnym, oddalonym od centrów fabrykacji papieru. Ceny papieru wzrosły o 500 proc. Ustalona cena 5 kop. znika już bezpowrotnie. „Zabajkalskaja Now.“, „Sybirskaja Myśl“ i inne kosztują dziś 7 kop., „Blagowieszczeńskoje Utro“, „Dalnij Woatok“ — 3 kop., „charbińska zaś gazeta „Nowosti Żywni“ kosztuje aż 10 kop. Wiele gazet zawieszono też z tego powodu.

### Kobiety w instytucjach sądowych.

Ministerium sprawiedliwości, rozpatrując kwestyę dopuszczenia kobiet do sądownictwa, zatrzymało się obecnie nad kwestyą nominacji kobiet na sekretarzy z prawem udziału w posiedzeniach sądowych. Ponieważ w prawie niema kategorycznego zakazu w tym względzie i wobec ogromnego braku kandydatów do sekretaryatu, zdecydowano w zasadzie tę kwestyę pomyślnie dla kobiet, postanowiwszy przed ostateczną decyzją zasięgnąć rady odnośnych instytucji sądowych i nadprokuratora senatu.

### Powszechnie nauczanie w Rosji.

Ministerium oświaty wnosi projekt nauczania powszechnego. Między innymi proponuje hr. Ignatiew, aby do kodeksu karnego dołączony został następujący paragraf: „Ktośkolwiek bądź z rodziców lub osób ich zastępujących po trzykrotnem uprzedzeniu bez dostatecznych ku temu powodów nie posyła dzieci do szkoły, w której nauka jest obowiązująca, płaci grzywnę, nie wyższą wszakże od 10 kop. za każdy dzień nauki opuszczony przez dziecko“. Pieniądże te powiększą fundusz pomocy dla najuboższych uczniów. Decyzye o nauczaniu obowiązkowym zależne są od postanowień zarządów powiatowych, ziemskich i miejskich.

### Ola odbudowy Litwy.

W Petersburgu zatwierdzono ustawę niższych kursów technicznych przy komitecie litewskim, mających za zadanie rozpowszechnianie wśród Litwinów, zwłaszcza rannych lub wysiedlonych, wiadomości technicznych, koniecznych do odbudowy zniszczonej Litwy. Obliczone na 500 ludzi kursy będą miały oddział mechaniczny, elektrotechniczny, budowlany i ogólno-kształcący.

### Trzy miliardy na koleje.

Ministerium komunikacji opracowuje, jak donosi „Russkoje Slowo“, plan powiększenia sieci kolejowej w Rosji w ciągu najbliższych lat pięciu. Projektowana jest budowa co roku około 6 tysięcy wiorst nowych kolei, na co potrzeba będzie około 600 milionów rubli rocznie, czyli 3 miliardów w ciągu lat pięciu. Minister komunikacji proponuje wnieść ten kredyt w rubrykę wydatków nadzwyczajnych na okres od 1917 r. do r. 1922, aby ministerium miało możność zamówienia odpowiedniej ilości szyn kolejowych i koniecznych materiałów bez czego prawidłowy plan budownictwa kolejowego nie może być wykonany. „Birżewyja Wiedomosti“, powtarzając wiadomość powyższą, zaznaczają, że do wykonania pięknego projektu brak tylko... pieniędzy.

### Program sesji jesiennej Dumy.

Prasa petersburska dowiadyuje się, że podczas jesiennej sesji Dumy na porządku dziennym mają znaleźć się przedewszystkiem następujące projekty: sprawa o ziemstwie gminnym, projekt statutu miejskiego, kwestya drożyzny mieszkań i t. p. Organy rosyjskie zastanawiają się nad „niezmiernie wysokiem znaczeniem“ wymienionych projektów i wyrażają życzenie, żeby rząd rosyjski znalazł dla Dumy kilka jeszcze podobnie ważnych spraw do załatwienia i rozstrzygnięcia.

### Marki wymienne w Syberji.

Pod nagłówkiem „Odmowa przyjmowania rosyjskich marek wymiennych“ wydrukowano w gazecie „Sybir“ znamienny artykuł, w którym udowodniono, że w licznych powiatach Syberji spisano w ostatnich czasach masę protokółów policyjnych, z powodu odmowy przyjmowania przez miejscowych kupców obowiązujących w Rosji marek wymiennych. Sprawa ta wywołuje w Petersburgu nieznanie i stanie się prawdopodobnie powodem bardzo energicznych zarządzeń charakteru finansowo-politycznego. Prasa rosyjska wyraża z powodu tego nader żywe zaniepokojenie.

### Mięso wielbłądziej.

Pismo rosyjskie „Jużnyj Wiestnik“ donosi, iż spożywanie mięsa wielbłądziejego w pewnych guberniach Rosji wschodniej stało się zjawiskiem prawie codziennym. W rzeźniach miejskich biją tam codziennie od 2 do trzech wielbłądów. Mięso sprzedawane jest na bazarze, w jatkach miejskich.

### Ostatnie zapasy cukru.

Minister skarbu, Bark, wobec braku cukru na rynku wewnętrznym, zezwolił na zwolnienie nienaruszalnych zapasów cukru i wypuszczenie go na rynek wewnętrzny na sprzedaż, narówni z tak zwanym „wolnym cukrem“. „Riecz“ pyta, czy mają to być już ostatnie zapasy cukru w Rosji?

## Ze świata.

### Śmierć prof. Miecznikowa.

Z Paryża donoszą pod datą 16-go lipca: „Profesor Mieczników dziś zakończył życie“. Znany zoolog, który w roku 1908 otrzymał wraz z Pawłem Ehrlichem nagrodę Nobla, miał lat 71.

W naukach przyrodniczych kształcił się w Niemczech na uniwersytetach w Getyndze i Monachium. Po ukończeniu studiów wyższych został profesorem zoologii w Odessie, poczem przeniósł się do Paryża, gdzie pracował w laboratorium Pasteura.

Od roku 1904 objął zarząd jednego z oddziałów tej instytucji naukowej, poświęcając się całkowicie badaniom bakteryjologicznym. Odkrycia, jakie poczynił na tem polu, zjednały mu wkrótce sławę wszechświatową.

### Prawo o naturalizowanych cudzoziemcach we Francji.

Na wniosek ministra sprawiedliwości Rene Vivianiego rozważają odnośne komisye wniesiony do parlamentu projekt prawa o udzieleniu władzom sądowym prawa pozbawiania, po rozprawie sądowej, narodowości francuskiej cudzoziemca naturalizowanego, zachowującego swą poprzednią narodowość. Za zachowującego swą poprzednią narodowość jest uważany każdy naturalizowany cudzoziemiec, który po naturalizacji raz jedną lub kilka razy odwiedził swą poprzednią ojczyznę, nabrał tam prawo własności, bierze udział w przedsiębiorstwach finansowych, przemysłowych w swej poprzedniej ojczyźnie, lub ma tam stałe miejsce zamieszkania i jeżeli względem danego naturalizowanego cudzoziemca istnieje podejrzenie, że zachował on przywiązanie do swej starej ojczyzny.

### Wystawa oszczędnościowa w Londynie.

W Londynie otwarta została w obecności królowej Aleksandry wystawa oszczędnościowa, która wzbudza ogólne zainteresowanie. Na wystawie można między innymi zapoznać się ze sposobem przerabiania (nicowania) starego ubrania, spożytkowania starych rękawiczek, przerabiania ich na łapcie i na pożyteczne przedmioty dla żołnierzy, z hodowlą królików i pszczoł, utrzymywania porządku w mieszkaniach z obyciem się bez służby domowej itd. itd. Specjalny dział poświęcony jest sposobom posługiwania się gazem i elektrycznością przy gotowaniu i ogrzewaniu, słowem sposobom oszczędzania pieniędzy, i... co najciekawsze — podpisywania za nie pożyczki wojennej. Codziennie od godziny 5 do 6 po poł. odbywają się na temat oszczędności odczyty i pogadanki.

## To i owo.

### Irlandzkie marki rewolucyjne.

W Anglii bardzo obecnie poszukiwane są przez filatelistów irlandzkie marki rewolucyjne, stojące w związku z dublińskim powstaniem Sinn-Fein. Marki te naklejano obok oficjalnych marek angielskich na przesyłki pocztowe. Irlandzkie marki nie są nowością. Już przed dwudziestu laty wydawano w N. Yorku irlandzkie marki rewolucyjne i wolnościowe. Nosły one wyobrażenia harfy, a pod nią umieszczony był napis: „Libertas et natale solum“. (Wolność i ojczyzna), u góry zaś umieszczonym był napis: „Republic of Ireland“. W ciągu ostatnich ośmiu lat członkowie Sinn-Fein wydali kilka rodzajów marek. Podczas ostatniego powstania irlandzkiego drukowane marki noszą podobizny przywódców powstania Larkina, Allena i O'Briena. Podczas gdy na poprzednio wydawanych markach unikano wszelkich napisów angielskich, na tych markach widniał angielski napis: „God save Ireland“.

### Plaga myszy polnych we Włoszech.

Z Lugano donoszą: Do całego łańcucha klęsk, jakie spadły na Włochy w ostatnich czasach, przybyła obecnie nowa plaga myszy polnych, które pojawiły się w niesłychanych masach, zwłaszcza we Włoszech południowych. Dzienniki włoskie donoszą, że szkody, wyrządzone przez myszy w polach w samych tylko prowincjach Voggia, Bari, Podenca i Avelino, wynoszą 150 milionów lirów. Tępienie myszy polnych, zarządzone przez władzę, okazało się bezcelowem.

### Wieloryb ofiarą wojny.

Dzienniki holenderskie donoszą, że w pobliżu wybrzeży holenderskich znaleziono zwłoki wieloryba, bez głowy. Zdaje się, że wieloryb ten natrafił na minę, która eksplodowała, urywając łeb wielorybowi.

# Dział ekonomiczny.

## W sprawie banku emisyjnego.

I.

Zapowiadaliśmy swego czasu obszerniejsze omówienie kwestyi tak zwanych banków emisyjnych, a właściwie banków państwowych, lub narodowych, mających prawo wydawania banknotów z obowiązującym obiegiem, zamiast monet lub wartościowego złota. Kwestya ta jest o tyle aktualną dla nas, że projekt ustawy krajowego banku emisyjnego został opracowany — zdaje się głównie przez warszawski Komitet giełdowy. Tekst tego projektu, nawet w formie już przez rozmaite instytucje społeczne poprawionej, jest naszym czytelnikom znany. Umieściliśmy cały projekt jeszcze przed czterema miesiącami, a poprawki — przed dwoma. Musimy to zaznaczyć, iż pierwsi w prasie warszawskiej tak poważną kwestyę podnieśliśmy. Teraz omówić ją zamierzamy obszerniej.

Wielkie zmiany i przeobrażenia nowoczesnego gospodarstwa narodowego wpłynęły również na warunki, w jakich praca pojedynczych kierowniczych organów tego gospodarstwa może być wykonywana. Błędy nasze zmieszcili się już raz na społeczeństwie polskiem przez sparaliżowanie działalności banków polskich handlowych; nie możemy więc, na progno nowego życia politycznego, znów bezkrytycznie oddać siebie w ręce naszych domorosłych finansistów, którym się zdaje, iż są nie tylko zdolni do wszystkiego, dlatego, że ich fala wyniosła, ale że stoją wyżej od krytyki fachowej, że są nieomylni. Czasy i cele zmieniają się i środki zmieniać się muszą, a szczególnie odnosi się to do tak nadzwyczajnie ważnej sprawy, jaką jest dla życia ekonomicznego polskiego centralny bank krajowy. Być może, iż myślimy, które rzucimy, będą przyczynkiem rzeczowym do poruszony przez nas sprawy. Jedno tylko z góry zaznaczyć musimy, iż dość wyraźne dążenie autorów projektu Banku krajowego, by instytucya była prawie wyłącznie ratunkową dla niedość prowadzonych banków handlowych, by pomogła im do długoletniej sanacyi, paraliżując twórcze siły narodu, nie jest właściwym postawieniem kwestyi. Czy wyobrażają sobie autorowie projektu, że nowa instytucya da kredyt pod zastaw: przeschacowanych w trójnasób hipotek bezczynnych fabryk, czy moratoryjnych weksli wzajemnych kredytów, ewakuowanych hurtowników manufaktur, czy też innych pseudo wartości dobrze nam znanych, o których jednak jeszcze mówić nie chcemy, bo czas na nie nie przyszedł. Ale w takim razie owe nawet 3/4 t. j. 30 milionów banknotów zupełnie na cel ten nie starczą, a co gorsza, nie pozostanie Bankowi krajowemu więcej banknotów do normalnych czynności kredytowo-dyskontowych. Przypuścić nie możemy, by niektóre banki prywatne otrzymane banknoty użyły do nowych kredytów, do pobudzenia życia handlowego. Nie. To, co otrzymać zdołają, za ledwie im starczy na zwrot już dawno żądanych wkładów i na zapłacenie długów zagranicznych, nieopatrznie zaciągniętych i zbyt kosztownych...

Z tego już widzimy, iż projektowana wysokość emisji banknotów jest przedewszystkiem, nawet na nasze stosunki, zbyt mała. Nie dowód, że polski ruch gospodarczy jest teraz, wskutek wojny, unieruchomiony; potrzeby życia ekonomicznego nie są bynajmniej przeto mniejsze, bo celem właśnie Banku krajowego jest uruchomienie w możliwych kierunkach tego życia, jest dostarczenie bankom prywatnym środków o wiele wyższych, niż w warunkach normalnych, bo środków sanacyjnych, renowacyjnych i inwestycyjnych przedewszystkiem, a potem, postawienie w bankach samej organizacyi kredytowej na mocniejszych podstawach, niż opinie pośredników dyskontowych, bez których kredyt normalny był u nas niemożliwy nie tylko przy zwykłym dyskoncie, ale przy kredytach nawet obrotowych fabrycznych i kaucyach hipotecznych.

Aczkolwiek sami nieraz powoływaliśmy się na wysoce owocną i celową działalność byłego Banku Polskiego, który w latach swego najwyższego rozwoju pracował sam zupełnie bez jakiegokolwiek banków prywatnych, to obecnie czasy zmieniły się zupełnie i Bank narodowy, emitujący banknoty, nie może już być jednocześnie i twórczym i handlowym, lecz tylko organizatorem i kierownikiem. Powołany on jest do regulowania obiegu pieniężnego i ułatwienia warunków płatniczych nie tylko przez banknoty, ale przez system czekowy i izby rozrachunkowe, a jednocześnie stoi na ciele całej organizacyi kredytowej kraju.

Rozwój stosunków ekonomicznych wzmógł znacznie zapotrzebowanie środków obiegowych, lecz jednocześnie miara fluktuacyi była zależna od sezonu, konjunktury lub, jak obecnie, od ekonomicznych przesilen. Dlatego zapasy kruszców szlachetnych, głównie złota, pomimo powiększonej produkcyi, stały się coraz bardziej niedostateczne i zaczęto dbać o coraz nowe formy systemów obiegowych za pomocą środków nie tylko odpowiednich, ale i warto-

ściowo ważkich. To zadanie musiały wypełnić banki emisyjne i wypełniają je nawet w tak ciężkich, jak obecnie, warunkach europejskiej wojny. W rozmaitych krajach zadanie powyższe, pod różnym kątem widzenia, jest rozwiązywane i zastosowane, zależnie od ekonomicznych i politycznych stosunków.

Niemiecki system dążył przedewszystkiem do tego, by banknot był oparty na zdrowych zasadach krótkoterminowego wekslu handlowego i w ten sposób tworzył organiczne połączenie między wysokością obiegu, a życiem gospodarczem. O wyjątkowych warunkach wojennych nie mówimy w tej chwili, choć i teraz emisya banknotów w Niemczech oparta jest o terminowe zobowiązania na realnych wartościach. Wysokie znaczenie niemieckiej ustawy Reichsbanku odpowiednio uzasadnił profesor Schumacher, wykazując, iż właśnie dobre (nie grzechociowe) weksle, oparte na faktycznej wartości towaru lub interesu, są najlepszą ewikwą dla emisji banknotów, których ilość obiegowa stosuje się automatycznie do powiększonych lub zmniejszonych potrzeb życia gospodarczego, przyczem jednak w Niemczech 1/2 banknotów, będących w obiegu musi być zabezpieczona złotem i suma emisyjna nie powinna w czasach normalnych przekraczać pewnego kontyngensu.

W Austro-Węgrzech niemiecki system banknotów stał się wzorem, aczkolwiek pomimo mniejszego ruchu handlowego ilość obiegowych banknotów absolutnie i na głowę ludności jest większą; toż samo i w Rosyi, choć system biletów kredytowych był, po reformie Wittego, zupełnie na złocie oparty. Warunki wojny zmieniły zasadniczo ów system i podstawą obiegu biletów służą już zobowiązania skarbowe, dyskontowane przez Bank Państwa. Bankowi Francuskiemu dozwolona jest emisya banknotów bez granic z góry oznaczonych co do pokrycia i to wywołało olbrzymi obieg znaków bankowych, szczególnie podczas obecnej wojny. W normalnych czasach banknoty francuskie całkowicie pokryte są złotem i mają właściwie charakter certyfikatów, przyczem dopuszczoną jest również emisya, tak jak w Niemczech, zabezpieczona krótkoterminowymi wekslami. Olbrzymi wzrost banknotów we Francyi uniemożliwił wprowadzenie systemu czekowego.

Zupełnie inaczej rozwinął się obieg pieniędzy papierowych w Anglii i Stanach Zjednoczonych. Tam niema organicznego połączenia między życiem gospodarczem a ilością banknotów, a jednak obieg na elastyczności nie traci, bo systemy czekowe, izby obrachunkowe, złoto obiegowe i banknoty, tworzą uzupełniające się warunki płynności pieniężnej. Weksel, jako instrument krótkoterminowego kredytu, jest mało tam znany w stosunkach wewnętrznych i nie możliwym jest zabezpieczenie wekslami powiększonego obiegu banknotów, które są oparte tam na pożyczkach państwowych.

Czasów obecnych wogóle nie możemy brać za podstawowe i miarodajne, ale liczyć należy się z tem znanym zjawiskiem, że gorszy pieniądz w kryzysach gospodarczych dominuje, a lepszy się chowa. Bank krajowy za podstawę swych operacyi bierze rubel kredytowy, którego wartość na obecnych rynkach międzynarodowych jest zupełnie zmienna, a nawet dowolna. W samej wewnętrznej wartości rubel stracił bardzo wiele ze swojego przedwojennego parytetu, zarówno jak wszelkie inne banknoty państw wojujących. Nie można tworzyć nowego, zdrowego Banku krajowego walutą niepewną i wahającą się, zależną od ciągłych rozmaitych wstrząśnień natury wojskowo-politycznej, a nawet od warunków traktatów pokojowych. Projekt mówi o kapitałach w walucie rosyjskiej i to jest w warunkach naszego wieloletniego, dotychczasowego życia ekonomicznego, słusznem, ale ta waluta musi mieć stałą normę złotą t. j. musi być oparta na parytecie przedwojennym, który oznaczał wartość 100 rubli w złocie na 216 marek w złocie, ewentualnie 46,30 za 100 marek. Ta stałość, specjalnie banknotów Banku krajowego musi o b o w i ą z y w a ć, jeżeli praca jego niema być oparta na kursawce lub ruchomym piasku.

Z tego punktu stałego „parytetu złota“ mogą i muszą być ocenione wszelkie wpłaty i wypłaty i wszelkie stosunki odnośnie do walut i obrotów Banku. Tak stałość (Stabilität) będzie, po wojnie, miernikiem do przejścia na walutę, która w kraju stanie się obowiązującą. Stałość ta następnie, oparta na realnych wartościach, i przez władze okupacyjne potwierdzona, wpłynąć może pośrednio na unormowanie się cen, warunków pracy i wartości. Rubel papierowy tylko po kursie może być przyjmowany, a banknot krajowy wyrażać będzie wartość w złocie.

Punkt ten, przedewszystkiem, polecam świątliwej uwadze autorów i korektorów projektu.

Vester.

### Doroczny jarmark w Lipsku.

Doroczny jarmark letni w Lipsku, odbywający się zwykle koło św. Michała i biorący stąd swą nazwę, rozpocznie się w niedzielę, 27 sierpnia i skończy się w niedzielę, 17 wrze-

śnia. Jarmark wzorów (dla ceramiki, wyrobów metalowych, artykułów luksusowych, sportowych i t. d.) odbywa się tylko w pierwszym tygodniu jarmarku. Informacyi udziela wydział jarmarku izby handlowej w Lipsku (adres: Messausschuss der Handelskammer, Leipzig, Tröndlingring 2). Jarmark artykułów sportowych odbędzie od 27 sierpnia do 2 września. Informacyi udziela p. Th. Amberg i Walling, Hildburghausen. Jarmark jesienny na skóry w Lipsku otwarty będzie w środę d. 3 sierpnia, zaś giełda dla przemysłu skórnego tego samego dnia po południu od 3 — 6 w wielkiej sali Nowej Giełdy w Lipsku, Blücherplatz. W sprawie mieszkania dla kupców i interesantów zjeżdżających na jarmark pośredniczy instytucya specjalna: Verkehrrverein, Lipsk, Handelshof, Naschmarkt. Tegoroczny jarmark zapowiada się co do zbioru nowych okazów i wzorów z wszelakich galezi przemysłu dobrze.

### Stan złota w niemieckim Banku Państwa.

Według otrzymanej wczoraj depezy z Berlina, stan złota w Niemieckim Banku państwa wynosi w obecnej chwili 2.468.561 mil. marek.

W zeszłym tygodniu wynosił 631 mil. mar. mniej.

### Giełda Petersburska.

PETERSBURG		11/VIII	10/VIII
4% Renta państw.		77 1/2	77
5% 1905		88 3/4	88 3/4
I pożyczka premiowa		634	642
II		508	515
Bank dla handlu zewnątrz.		425	430
Bank petersburski międz.		453	455
Akcyje Baku		750	756
„ Briańskie		191	192
„ Tow. Nobel		1255	1425
„ Lianosow		—	—
„ Tulskie		607 1/2	618
„ Putiłowskie		116	117
„ Lena Goldfields		585	589
„ Hartmann		215	215
Bank Petersb. Dyskont.		490	486
Handl. Syberyjski		625	625
Moskwa-Kazan		—	—
Moskwa-Rybińsk		—	—
Moskwa-Woroneż		730	730
Władykauskie		2550	2490
Akcyje Kaulonna		—	—
„ Malcew		330	333
„ Nikopol-Mariupol		237 1/2	236
„ Sormowo		—	—

### Giełda berlińska.

Berlin, 18 lipca. Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej przeszły bez ożywienia i wprowadziły bardzo niewiele zmian. Pożyczki niemieckie bardzo spokojnie. Walory austriacko-węgierskie wykazywały dalszą zwyżkę. Pożyczki rosyjskie w zapotrzebowaniu. Rumuńskie dość meoeno. Pieniądz dzienny 4%. Dyskonto prywatne 4 1/2% i niżej.

Berlin, 18 Lipca. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

	18/VII	plac.	ząd.
Nowy-Jork	dolar	5.28	5.30
Holandya	gulden	224 3/4	225 3/4
Dania	koron	157 1/2	158
Szwecya	koron	157 1/2	158
Norwegia	koron	157 1/2	158
Szwajcarya	frank	102.87	103.12
Austro-Węgry	koron	69.45	69.55
Rumunia	lei	86.75	87.25
Bulgarya	lew	79 1/2	80 1/2

### Giełda warszawska.

Notowania z dnia 18 Lipca.

Papiery wartościowe:	Żądano	Ofiarowano	Załatwiano
6% pożyczka m. Warszawy z r. 1916	101,25	100,25	—
4 1/2 % pożyczka m. Warszawy	—	—	—
5% listy zast. Tow. Kred. m. Warsz.	89,50	88,50	89,10 15 20
4 1/2 % listy zast. Tow. Kred. ziemskiego	92,25	—	92,00
5 %	—	—	—
4 1/2 % m. Łodzi	—	—	—

Naczelnym Redaktorem: Cezar Zawilowski.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI G. ZAWILOWSKI.

### OBWIESZCZENIE

1. Stosownie do istniejących i prawie jeszcze obowiązujących przepisów rosyjskich projekty planów budowlanych w miastach winny być zatwierdzone przez władzę.

Tworzenie ulic bez zezwolenia jest wzbronione.

Do podań o dozwolenie na tworzenie ulic winien być dołączony dokładny geometryczny plan położonego w obrębie budowlanego gruntu, pograniczne posesye obustronnie aż na odległość do okrągłych 30 metrów włącznie, w skali najmniej 1:2.000. Plan winien przedstawiać dokładnie obecną topograficzną właściwość w czarnych konturach, osłbłiwie muszą być oznaczone granice placów pogranicznych, numery hipoteczne, skala i kierunek stron świata, jak również szczegóły własności czyli nazwiska posiadaczy.

Przyszłe tworzenia (ulic, placów, zmiany do-

tychczasowej linii regulacyjnej, mostów i t. d.) winny być oznaczone farbą czerwoną, wodocięki i odwodnienia farbą niebieską. Ogródki przed domami i dziedzińce winny być oznaczone farbą zieloną, przejazdy i wiadukty szczególnie uwydatnione, a szerokość ulic cyframi w metrach podana. Oprócz tego w planie winien być podany poziom niwelacyjny publicznych miejsc przejezdnych, jak i kierunek, spadki, struktura i połączenie zakładów odwodnienia.

W razie potrzeby mogą być zażądane oddzielne plany niwelacyjne i profile.

Zezwolenie na tworzenie nowych ulic przez właścicieli prywatnych może być uzależnionem od bezpłatnego oddania na otwarcie rynku lub innych placów, ogrodów, publicznych, lub podobnych gruntów, o ile to dla zapewnienia przeprowadzenia przyszłych planów zabudowań będzie potrzebne.

2. Nowe budowle mogą być wystawione w miejscowościach o charakterze miejskim dopiero po ustanowieniu regulacyjnej linii ulicy i po przyjęciu gotowych ulic przez gminę. Jako miejscowości o charakterze miejskim służą aż do dalszego zarządzenia miasta i osady, wymienione w następującym wykazie.

Każda budowla lub przebudowka, jak i zniszczenie budynków i wszelkie ustawienie kotłów o wysokim napięciu musi być zameldowane władzy do zatwierdzenia.

Przed otrzymaniem zezwolenia nie wolno rozpoczynać ani zakładania fundamentów, ani innych robót budowlanych lub rozbiórki budynków.

Przy zameldowaniu o budowie winny być dołączone jako dodatki dla osądzenia dopuszczalności w podwójnym wykonaniu w podziałki zaopatrzone, plany budowy i sytuacyjny, ewentualnie i opisy i obliczenia, potrzebne dla oceny bezpieczeństwa budowy i zamierzonego użytkowania budynku.

Załączone do zameldowania o budowie plany i inne dokumenty winny być własnoręcznie podpisane przez właściciela, kierownika i wykonawcę budowy, którzy za zgodność planu sytuacyjnego, jak też za prawidłowe wykonanie budowy są odpowiedzialni.

3. Przepisy pod cyfrą 2 w miejscowościach wiejskich mają zastosowanie, o ile chodzi o budowę fabryk, cegielni, zakładanie kotłów parowych lub gmachów publicznych (szkoł, kościołów, domów gminnych i t. p.).

4. Odnośną władzą do udzielania zezwoleń podług cyfry 1 jest Cesarsko-Niemieckie Prezydium Policji w Łodzi na wniosek magistratu m. Łodzi; podług cyfry 2 w miastach: Łodzi, Zgierzu, Pabianicach i Tomaszowie — magistrat, któremu poruczonej też został techniczny nadzór nad budowlą, pozatem — Prezydium Policji. W powiatach Łaskim i Brzezińskim Prezydium Policji zastępowują urzędy powiatowe w Pabianicach i Brzezińskich.

5. Przekroczenia będą karane stosownie do § 378 i nast. rosyjskiego kodeksu karnego.

Oprócz tego odnośna władza może zmusić właściciela budowli do przebudowania na swój koszt, lub nawet, w razie potrzeby, do zniszczenia tych budynków, które zostały wzniesione bez zezwolenia, bez planu lub nieprawidłowo. W razie niewykonania w naznaczonym terminie powyższych zleceń, władza może polecić wykonanie potrzebnych robót na koszt właściciela.

Łódź, dnia 7 lipca 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji w. z. v. Bernowicz.

Wykaz miejscowości o charakterze miejskim wewnątrz powiatów Łódź — miasto i powiat, Łask i Brzeziny:

miasta: Łódź, Pabianice, Tomaszów, Zgierz, Łask i Brzeziny, osady: Aleksandrów, Głowno, Jeżów, Konstantynów, Lutomiernik, Rzgów, Ruda-Pabianicka, Stryków, Tuszyń, Ujazd i Żelów. Gminy wiejskie: Brus, Chojny i Radogószcz.

### OBWIESZCZENIE

Wszyscy posiadacze (właściciele) fabryk przemysłowych, mydlarni, wszyscy handlarze mydłem, zarządzający składami, jako też wszyscy właściciele i zarządzający domów, na posesyach których i pomieszczeniach fabrycznych do przemysłu tkackiego używane mydło na składzie się znajduje, powinni swe zapasy, a mianowicie podług

- 1) mydła ziarnistego (rdzennego)
- 2) mydła smarowniczego

wagę w kilogramach, aż do 22 lipca 1916 r. oddziałowii II-mu Cesarsko-Niemieckiego Prezydium Policji piśmiennie zameldować.

Ten sam obowiązek mają zastępcy właścicieli. Aż do 22 lipca 1916 r. powinni także wszyscy właściciele fabryk przemysłu tkackiego swe miesięczne zapotrzebowania mydła technicznego oddzielnie podług każdego gatunku zameldować.

Zgodność podań będzie kontrolowaną. Niedokładne lub niezgodne podania i zaniechanie zameldowania pociąga za sobą konfiskatę ukrytego mydła i ukaranie do zameldowania zobowiązanego karą pieniężną do 1.000 marek, w razie niemożności zapłacenia więzieniem.

Łódź, dnia 13 lipca 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji w. z. von Bernowicz.

### Silę kancelaryjną,

mężczyzn lub panie, przyjmie natychmiast c. i k. Komenda obwodowa w Opatowie (Królestwo Polskie). Warunki: doskonała znajomość pisania na maszynie w języku polskim i niemieckim. Koszta podróży ponosi Komenda. Wynagrodzenie: 150 kor, miesięcznie, opał i światło, oraz pomoc w wyszukiwaniu mieszkania. Rutynowana siła, która była już zatrudniona poprzednio w jakimś urzędzie, może otrzymać także, stosownie do umowy, wyższe wynagrodzenie. Dwutygodniowy czas próby oraz dwutygodniowy wzajemny termin wypowiedzenia. Pisemne oferty z podaniem wieku, wyznania, wykształcenia i odpisów świadectw i dokumentów polecających wraz z dokładnym adresem należy przesyłać natychmiast do redakcji tego pisma pod „Komenda“.

### Hamburska Loterya Państwowa

Znana w całym świecie przeszło od 150 lat, która jak żadna inna loterya daje

## Milion Marek

jako najwyższą główną wygraną. Ciągnięcie od 2—29 sierpnia. 7 klasa posiada najwyższe wygrane w rozmiarze 1.000.000, lub jednej z następujących: 990.000, 980.000, 970.000, 960.000, 950.000 i t. d., dlatego też wyciągnijcie

**rekę po szczęście.**

Losy oryginalne 1/5 — M. 25, 1/4 — M. 50, 1/3 — M. 100, 1/2 — M. 200, wysyłam po otrzymaniu należności (najlepiej przekazem pocztowym, (proszę podawać dokładny adres). Oryginalne plany gratis. Tabele ciągnięć i wygrane szybko! Moja stara firma (od r. 1851) stanowi gwarancję szybkiego załatwienia

**Jos. Dammann,**  
Hamburg  
(F. zał. w r. 1851) Königstr. 25. 1010—5-1

**2 Polskie 8 kl.**  
**GIMNAZYM FILOLOGICZNE**  
z oddziałami realnymi  
w ŁODZI, ul. Placowa 13.  
Egzamina wstępne powakacyjne rozpoczynają się 20-go sierpnia 1916 r. 863—15-1  
Dyrektor Cz. Bagiński.

Codziennie świeżo paloną **KAWĘ**  
poleca **TEODOR WAGNER**  
Łódź, Piotrkowska 213. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Skład otwarty od 9 do 12 i od 2 do 6. 689—8-1

Pierwsza fabryka kasetów szkolnych w Łodzi i okolicy  
**„MERCURY“**  
właśc. Sz. HAMBURSKI  
8002, Piotrkowska 42, w podwórzu.  
Poleca łaskawej Klijenteli na nadchodzący sezon wielki wybór kasetów szkolnych w najrozmaitszych liniaturach w najlepszych gatunkach, jak również podręczniki i inne piśmienne materiały. Proszę zwracać uwagę na moją firmę „Merkury“.

1001—1-1

**Zarząd 7-kl. Szkoły Handlowej koedukacyjnej W ZGIERZU**  
podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do klas wstępnych, oraz od 1 do VII włącznie rozpoczyna się 15 sierpnia. Podania z dołączeniem metryki i 10 rb. za egzamin przyjmuje kancelarya szkoły (ul. Szczęśliwa, dom W. Kautza), codziennie od 10 do 12 godz. 789—12-1  
Dyrektor **Stefan Pogorzelski.**

## Ogłoszenie.

Procenty od złożonych w swoim czasie przez piekarzy miejskich kaucyi w Komitecie Rozdziału Chleba i Mąki są do odebrania w naszej Głównej Kasie Miejskiej, Nowy Rynek 1, w czasie od 15-go do końca bieżącego miesiąca podczas godzin biurowych—w dniu powszednie od godziny 9-jej rano do godziny 12.30 po południu.  
Do odbioru procentów potrzebnem jest przedstawienie wydanego przez Komitet Rozdziału Chleba i Mąki kwitu kaucyjnego.  
Łódź, dnia 6-go lipca 1916 r.  
Magistrat,  
Schoppen.

944—1-1

Wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i kantorach „Godziny Polski“, Warszawa, Erywańska 18, Łódź, Piotrkowska 86  
— praca —  
**W. Rzymowskiego**  
— p. t. —  
**Niemcy a Koalicja**  
(wrażenia z obozu jeńców).  
Skład główny E. Wende. Cena k. 40.  
897—5-1

### Ogłoszenia drobne:

**MEBLE** nowe i używane, całe urządzenia i pojedyncze sztuki w wielkim wyborze sprzedaje niżej ceny z powodu zastój magazynu mebli Władysława Romiszewskiego, Łódź, Piotrkowska 116, I piętro, front. 982—10-1

**Mobla** wyprzedam za bezcen w trzech dniach, wyjeżdżając. Łódź, Nawrot 49 m. 12, front, I piętro. 1007—2-1

**Akuszarka** przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 223, m. 25. 874—25-1

**Rower** mało używany sprzedam. Łódź, ul. Rzgowska Nr. 2 m. 16. 1008—2-1

Poszukuję 3 lub 4 pokoje z umeblowaniem i elektrycznością, w śródmieściu. Oferty: Warszawa, Aleje Ujazdowskie 17, miesz. 2. 912—2-1

**Tanio sprzedam:** kredens, szafa, z materacami, tualetem. Łódź, ul. Główna 11 m. 16. 1006—1-1

**Motor** poszukiwany o sile od 15—20 koni na gaz ssany. Oferty pod „Motor“ w administracji „Godziny“ Łódź, Piotrkowska 86 1005—1-1

**Antonina Makowiecka** zgubiła do wód № 118812 Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego, Miodowa 2. Zastrzeżenie zrobione. 96—1-1

**Kupię** biurko szafkowe w dobrym stanie. Widzewska 97. 935—3-1

### Stow. Kupców tabacząnych

w Łodzi, Nowy Rynek 2,  
zawiadamia o rozpoczęciu sprzedaży papierosów monopolowych.

## Ogłoszenie.

Procenty od wpłat gotówkowych na poczet miejskiej pożyczki przymusowej są do odebrania za okazaniem odnośnego kwitu w naszej Głównej Kasie Miejskiej, Nowy Rynek 1, w dniu powszednie od godziny 9-jej rano do 12.30 po południu w czasie od 15-go do końca bieżącego miesiąca.  
Łódź, dnia 6-go lipca 1916 r.  
Magistrat.

## Kudowa

Dom Polski  
Willa KÖNIGIN LOUISE  
T. Swidzińska.

### Administracja dzien. „GODZINA POLSKI“

Łódź, Piotrkowska 86—Warszawa, Erywańska 18, róg Marszałkowskiej.  
oraz filje i kantory:  
w Będzinie, w Częstochowie, w Ciochanowie, w Garwolinie, w Kaliszu, w Kielcach, w Koluszkach, w Łomży, w Łowiczu, w Mławie, w Ostrowie, w Małkini, w Pułtusk, w Płocku, w Siedlcach, w Sieradzu, w Skłerniewicach, w Sosnowcu, w Tomaszowie, we Włocławku, w Zawierciu, w Zduńskiej Woli i t. d.  
przyjmują ogłoszenia po cenach redakcyjnych do:  
„Godziny Polski“  
„Dziennika Polskiego“ w Częstochowie  
„Gońca Kujawskiego“ we Włocławku.

## Licytacja

Magazyn obuwia **W. Górskiego**  
Mikołajewska 32,  
przeniesiony zostaje do domu **Nr. 31** przy tejże ulicy.  
Poleca Sz. Klijenteli duży **wybor obuwia**, po cenach możliwie przystępnych.

dn. 20 b. m. sprzedane zostaną na licytacji publicznej in plus:  
1) o godz. 11-jej przed poł., ulica Wschodnia 74, Cegielińska 50, Średnia 23: 4 krzesła wysycielane, 2 stoliki nocne, 1 umywalnia tualetowa, 1 postument do kwiatów, 2 kredensy, 1 szaragi, 2 stare stoły, 3 stare półki towarowe, 1 zbiornik do nafty, 1 waga stołowa, 210 par czarnych pończoch damskich, 2 dębowe szefy do ubrań.  
2) O godz. 12 w poł., Piotrkowska 17, Piotrkowska 21, Piotrkowska 38: 1 szafa do ubrań z drzewa orzechowego, różne dobrze zachowane meble, 2 zegary biurkowe, 1 zegar ścienny 5 regulatorów  
3) O godz. 1 1/2 po poł. Zawadzka 29, Długa 21a: 1 kredens dębowy, 1 serwantka, 1 tremo, 1 umywalnia, 1 dywan zielonopstry, 1 maszyna do szycia, 1 stół, 6 krzesel wysycielanych.  
4) O godz. 2 po poł. Pańska 9: 1 duży stół i szafa dębowa.

**Pfleger,**  
wykonawca licytacyjny w Łodzi. 1012—1-1

**Dr. L. PRYBULSKI**  
przeprowadził się na Zawadzka 29, Długa 21a, róg Piotrkowskiej, do domu Scheibiera.  
Choroby zewnętrzne i włosów. Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpeczących włosów).  
Przyjmuje od 8—2 r i od 4—9. Panie od 5—6 pp. 890—25-1

**Choroby dzieci**  
**Dr. ŁASKI**  
Łódź, Południowa 2. 772—10-1

Poszukiwany jest **nauczyciel** z wyższym wykształceniem do szkoły polskiej. Oferty pod „Uniwersyteckie“ w adm. „G. P.“ 1002—2-1

**MYDŁO** częstochowskie i in. od 55 k. funt, hurtem taniej, a także **ług mydłany**  
poleca **DRUCKER**  
Łódź, Średnia 2, Główna 47. 950—3-1

**Kondycję** na wyjazd przyjmie matryzysta.  
Język wykładowy niemiecki. Oferty pod „P. P. 100“, do adm. „Godziny“, Łódź, Piotrkowska 86. 1009—8-1

Król. - szwedzkiego medalu Malm 1914, 4 nagrody państwowe, 3 nagrody miejskie, 70 odznaczeń.  
**ORYGINALNE LIKIERY**  
**KONIAKI**  
**PONCZE**  
**B. KASPROWICZ**  
GNIEZNO.

**MEBLE** nowe i używane, całe urządzenia i pojedyncze sztuki w wielkim wyborze sprzedaje niżej ceny z powodu zastój magazynu mebli Władysława Romiszewskiego, Łódź, Piotrkowska 116, I piętro, front. 982—10-1

**Mobla** wyprzedam za bezcen w trzech dniach, wyjeżdżając. Łódź, Nawrot 49 m. 12, front, I piętro. 1007—2-1

**Akuszarka** przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 223, m. 25. 874—25-1

**Rower** mało używany sprzedam. Łódź, ul. Rzgowska Nr. 2 m. 16. 1008—2-1

Poszukuję 3 lub 4 pokoje z umeblowaniem i elektrycznością, w śródmieściu. Oferty: Warszawa, Aleje Ujazdowskie 17, miesz. 2. 912—2-1

**Tanio sprzedam:** kredens, szafa, z materacami, tualetem. Łódź, ul. Główna 11 m. 16. 1006—1-1

**Motor** poszukiwany o sile od 15—20 koni na gaz ssany. Oferty pod „Motor“ w administracji „Godziny“ Łódź, Piotrkowska 86 1005—1-1

**Antonina Makowiecka** zgubiła do wód № 118812 Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego, Miodowa 2. Zastrzeżenie zrobione. 96—1-1

**Kupię** biurko szafkowe w dobrym stanie. Widzewska 97. 935—3-1

**Sprzedam** tanio szafę, łóżka z materacami, tremo, o-tomanę, tualetem, bielizniarkę Łódź, Nawrot 49, m. 12, front, I piętro. 912—2-1

**Mobla.** Z powodu zmiany lokalu, można dostać różne meble tapicerskie i stolarskie, nowe i używane po cenach niżej kosztu. Łódź, Nawrot 37. 981—15-1

**Nauczyciel** dyplomowany udziela lekcji języka niemieckiego, przyspasabia również do egzaminów wstępnych i poprawkowych do średnich zakładów naukowych. Wynagrodzenie umiarkowane. A. Tuwim, Łódź, Zawadzka 6, m. 10. 987—8-1

**Krawcowa** biedna, z pięciorgiem dzieci, bez środków do życia, prosi o pracę; robię tanio i sumiennie. Warszawa, ul. Wspólna 69, m. 3, Kalinowska. 536—5-1

**Inteligentna** młoda panna poszukuje zajęcia w biurze, lub nauczycielki, bony, panny do towarzystwa. Oferty proszę składać: Administracja „Godziny Polski“, Łódź, Piotrkowska 86 pod lit. A. P.

**Książki** wszelkiej treści we wszystkich językach, encyklopedye, roczniki pism ilustrowanych i gazety kupię. A. Tuwim, Łódź, Zawadzka 6, m. 10. 969—8-1

**Uczeń** V klasy gimnazjum Braunschweigskiego poszukuje pod kierunkiem swego ojca, doświadczonego pedagoga, do niższych klas tegoż gimnazjum, a również do innych zakładów naukowych. Poinformować się można u A. Tuwima, Łódź, Zawadzka 6, m. 10. 966—3-1

**Mobla** tanio sprzedam. Łódź, Sw. Anny 17, m. 3, front, parter. 954—3-1

**Nauczycielka** języka niemieckiego z wieloletnią praktyką w szkołach średnich i świadectwem seminarium uniwersyteckiego, b. wolna stuchaczka literatury niemieck. na Wszechnicy Jagiellońskiej, poszukuje zajęcia w szkole. Pożądany dział literatury klasy wyższej. Oferty uprasza się składać w administr. „Godziny Polski“, Łódź, Piotrkowska 86, pod „I. T. 100“. 862—4-1

**Organista**, uczeń Konserw. warszawskiego poszukuje posady. Wiadomość w Radogószcu, ul. Stefana Nr. 14, Stanisław Szczepaniak. 970—3-1

**Tapicarz** biedny, z pięciorgiem dzieci prosi o pracę w domach prywatnych. Pracuje sumiennie i tanio. Warszawa, Wępólna 69, m. 3.

**Zaginął** paszport niemiecki wydany w Łodzi, na imię Wilhelminy Mittelstejt. 987—3-1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Rudzie Pabianickiej na imię Frajdli Buchnet. 1004—1-1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Łodzi, książeczka zapomogowa oraz karta chlebowa na imię Emmy Czyleckiej 992—1-1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Szyry Pomeranc. 984—1-1

**Zaginął** paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Anny Janasik. 985—1-1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Marcyanny Koprowskiej. 934—1-1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Maryana Kamińskiego. 963—1-1